Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, środa 17 listopada 1937 Nr 316

Pakt antykomunistyczny i podróż p. Delbos

W dn. 6. XI. ogłoszono oficjalnie przystąpienie Włoch do antykomunistycznego paktu Niemiec i Japonii, zawartego przed rokiem. W ten sposób antysowieckie „porozumienie dwóch" zmieniło się w „porozumienie trzech", a stosownie do klauzuli podpisanego paktu, że pakt otwarty jest dla innych państw, — nie jest wykluczone, że w bliskiej przyszłości porozumienie to obejmie jeszcze szereg innych państw.

W 4 dni później doniesiono z Paryża, że francuski minister spraw zagranicznych odbędzie w połowie grudnia podróż po środkowej Europie, a w szczególności odwiedzi: Warszawę, Pragę, Bukareszt i Belgrad.

Niewątpliwie jest związek między tymi dwoma wydarzeniami.

WŚCIEKŁY PIES.

Charakterystyczną była pierwsza reakcja prasy francuskiej i angielskiej na ogłoszenie paktu trzech. Wszystkie dzienniki paryskie podały uwagę korespondenta „Times":

„według zdania pewnych obserwatorów pakt antykomunistyczny Włoch, Niemiec i Japonii może przybrać formę aliansu wojskowego".

Jeśli może przybrać taką formę, to widocznie zawiera tajne klauzule wojskowe... I to był wniosek ostatni, do którego doszła prasa francuska.

„Jeśli się chce zabić psa — pisał p. Dominique w „la Republique", przypominając pewne powiedzenie francuskie — to się mówi, że jest wściekły... Przeczytajcie sobie tekst paktu włosko - niemiecko - japońskiego, słowo „wściekłość" zastąpcie przez „komunizm" i teraz szukajcie „psa". Komunizm jest tylko pretekstem, i nie będzie trudno odkryć „wściekłość" komunistyczną w pierwszym lepszym kraju, np. we Francji".

W ten sposób znaleźlibyśmy owego „psa"... Jest nim — zdaniem „la Republique" — każdy kraj, który leży na drodze imperialistycznego pochodu Niemiec.

KOMENTARZE PRASY PARYSKIEJ.

P. M. Pays pisze już otwarcie w „Excelsior" o tym. Twierdzi, że pakt, o którym mowa, stanowi groźny przejaw imperializmu. I martwi się aktywnością dyplomacji Rzymu i Berlina. Przewiduje, że zacznie się kuszenie przez te stolice takich państw, jak: Polska, Portugalia, Szwajcaria, Jugosławia, Węgry i republiki południowoamerykańskie.

Nie jest to odosobniony w Paryżu pogląd. Podziela go cała prasa francuska. W pakcie widzi zgodnie zapowiedź formowania wielkiego bloku państw pod przewodem Rzymu i Berlina.

Do pewnego stopnia swoiste stanowisko zajmuje prasa umiarkowana Paryża. „Figaro" z przykrością stwierdza, że sojusz francusko-sowiecki może być dla Berlina i Rzymu pretekstem do okrążania Francji. Wieje z tych słów jakby żal do kierowników Francji, iż przez związanie się z Moskwą dostarczają Rzymowi i Berlinowi argumentów do zajeżdżania Francji z boku.

Na tym tle trzeba rozważyć sprawę podróży p. min. Delbos do Europy środkowej.

DELBOS I HALIFAX.

Jakie są jej cele?

„Le Jour" rzucił pytanie: — czy by nie należało powołać do życia bloku państw demokratycznych przeciw blokowi państw faszystowskich? Jest to jednak pomysł pozbawiony szans realizacji... W życiu międzynarodowym walczy się o interesy, nie o idee. I pakt antykomunistyczny ten ma charakter. Jeśli tworzyć wielką koalicję, to oczywiście tylko dla obrony interesów państw, którym trójporozumienie zagraża.

„Echo de Paris" pisząc o podróży p. min. Delbos, daje wyraz niepokojowi o pewne stolice w środkowej Europie, o Warszawę, o Bukareszt i o Belgrad. Pisze, że Antonescu „skrzywił" linię min. Titulescu, a Stojadinowicz „obudził wielkie nadzieje w Rzymie i Londynie".

Prawdopodobnie p. min. Delbos po to jedzie do Europy środkowej, ażeby sparaliżować niemieckie wpływy na tym terenie i przynajmniej przeszkodzić wciągnięciu wymienionych państw do trójporozumienia.

Z podróżą min. Delbos schodzi się podróż lorda Halifaxa do Berlina. Ma to być „ostatnia" próba sprowadzenia III Rzeszy na drogę rozsądku. W najlepszym jednak razie przyniesie w efekcie nowe frazesy rządu III Rzeszy o „pokoju", a nie wiadomo, czy nawet taki „sukces" odniesie... Bardziej realnie przedstawia się podróż p. min. Delbos.

STANOWISKO POLSKI.

Jeśli chodzi o Polskę, to p. min. Beck opierał swoją politykę na trzech zasadach:

1) Samodzielność, — 2) niechęć do ideologicznych bloków, — 3) system paktów dwustronnych.

Kto wie czy tej trzeciej zasady nie będzie Polska musiała porzucić. Stworzyły ją Niemcy hitlerowskie po zerwaniu z Ligą Narodów i te same Niemcy teraz ją grzebią zabiegając o wielkie wielostronne, porozumienie przeciw komunizmowi.

Ale inne dwie zasady muszą pozostać.

W rezultacie — Polska winna — tak, jak sprawy obecnie stoją — przestrzegać pełnej samodzielności. Położona między Niemcami i Rosją nie może ryzykować związku z którymś z tych dwóch państw, a ten charakter miałoby przyłączenie się do bloku: Japonia — Włochy — Niemcy. Winna natomiast zmierzać do uporządkowania swych stosunków z państwami środkowej Europy, by w tej części naszego kontynentu stworzyć silny blok państw zdecydowanych bronić pokoju i bronić status quo.

Nie wątpimy, że takie samo stanowisko zajmuje rząd Rzeczypospolitej. J. P.

Nagła dymisja komendanta Madrytu!

Gen. Cardenal zajął miejsce gen. Miaji

Madryt, 16. XI. (PAT). Na miejsce generała Miaja komendantem wojskowym Madrytu został mianowany gen. Cardenal. Gen. Cardenal współpracował z gen. Miaja od pierwszych dni obrony Madrytu.

* * *

Podkomitet nieinterwencji radzi...

Londyn, 16. XI. (PAT). Podkomitet techniczny komitetu nieinterwencji obradował w dniu wczorajszym w dalszym ciągu nad sprawozdaniem van Dulma i Hemminga. Podkomitet wysłuchał również opinii rzeczoznawców prawniczych w sprawie interpretacji postanowień planu brytyjskiego z dnia 14 lipca. Na posiedzeniu dzisiejszym sekretarz podkomitetu zda sprawę z dotychczasowego stanu prac technicznych.

——o——

Walki japońsko-chińskie

toczą się ze zmiennym szczęściem

Szanghaj, 16. XI. (PAT). Ze źródeł chińskich donoszą, że miasto Tsingfeng jest obecnie ośrodkiem oporu 29 armii chińskiej, która w dniu wczorajszym ewakuowała Taming. Według Central News, wojska chińskie przygotowują się do obrony południowego brzegu rzeki Żółtej. Ta sama agencja podaje, że batalion chiński zaatakował w nocy z 14 na 15 b. m. lotnisko japońskie w Hantan (Hopei) i zniszczył 6 samolotów. wielką ilość bomb. Ruchome oddziały chińskie wykazują ożywioną działalność na wschód od linii kolejowej Pekin—Hankou, zdobywając kilka miejscowości położonych zaledwie w odległości 15 klm od toru kolejowego. Prasa chińska donosi, że Japończycy wylądowali na wyspie Czang-Incza w dolnym biegu Yangtse, zagrażając w ten sposób skrzydłu wojsk chińskich, cofających się na zachód w kierunku Usih. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, że na froncie północnym Japończycy dotarli do punktu, położonego o 4 klm. na północ od Hoangho. Lotnictwo japońskie bombardowało wczoraj cały okrąg, położony pomiędzy Szanghajem a Nankinem. Szczególnie ucierpiały miasta Suczeu i Usih.

Król belgijski gościem Jerzego VI

Londyn, 16. XI. (PAT). Dziś o godz. 3 po południu przybywa do Londynu z oficjalną wizytą dworską król belgijski Leopold III. Na przystani w Dover powita dostojnego gościa imieniem króla Jerzego brat króla książę Gloucester. Na dworcu Wiktoria w Londynie króla Leopolda oczekiwać będą król Jerzy VI, królowa Elżbieta, premier Chamberlain, minister Eden. lord major City i inni dostojnicy angielscy.

Król Leopold zabawi w Londynie do piątku. — W czasie pobytu swego odbędzie on rozmowy z królem Jerzym na temat spraw międzynarodowych podobnie jak z premierem Chamberlainem i ministrem Edenem.

Cała prasa angielska zamieszcza dziś powitalne artykuły na cześć króla Leopolda, utrzymane w niezwykle serdecznym tonie.

—ooOoo—

Świadkowie o p. Starzyńskim

Rewelacyjne zeznania pos. Ducha

Warszawa, 16. XI. (Tel.). Dziś w drugim dniu procesu p. Starzyńskiego przeciwko publicyście studnickiemu, w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Wobec zawiadomienia sądu, że b. minister Czechowicz i b. poseł Jedynak oraz pułk. Jur-Gorzechowski nie mogą przybyć na rozprawę, prokurator zrzekł się tych świadków. Jako pierwszy zeznawał prof. Eugeniusz Romer, który oświadczył, że czytał broszurę p. Studnickiego, ale nic o działalności p. Starzyńskiego powiedzieć nie może, gdyż meritum sprawy nie zna. P. Studnickiego zna prof. Romer od wielu lat. Jego artykuł „Dowojska" wywołał żywe echa na wiele lat przed wojną. O ile chodzi o rozmowę z prof. Bartlem o p. Starzyńskim, to świadek przypomina sobie tylko tyle, że p. Bartel mówił wówczas o p. Starzyńskim jako jednym z młodych urzędników. Na pytanie adw. Skoczyńskiego, czy świadek wie, że pana Studnickiego usunięto z Tymczasowej Rady stanu, prof. Romer odpowiada: Wszystko się we mnie buntowało na to, co się w Radzie Stanu działo.

Adw. Skoczyński: Jaka była rola p. Studnickiego za czasów okupacji?

Prof. Romer: Mam wrażenie, że znaczne miał wtedy wpływy.

Adw. Skoczyński: Czy wiadomo p. profesorowi, że p. Studnicki denuncjował obywateli polskich przed Niemcami?

Prof. Romer: Nie.

Na zapytanie adw. Zielińskiego prof. Romer zeznał, że jego zdaniem pobudki działania p. Studnickiego były jak najszlachetniejsze i mimo różnic politycznych tak ciężkich zarzutów przeciwko niemu wysuwać nie może.

Adw. Paschalski: Czy miał p. profesor jaką sprawę w Radzie Ministrów.

Prof. Romer: Miałem ale w maju 1926 r.

Adw. Paschalski: Z kim się p. profesor stykał?

Świadek: Tylko z prof. Bartlem.

Adw. Paschalski: Czy ci ludzie, co przy profesorze Bartlu byli nie stanowili t. zw. Małej Rady Ministrów? Czy tak nie mówiono?

Świadek: Nie słyszałem.

Adw. Paschalski: Nie znał p. profesor tych ludzi?

Świadek: Nie.

Adw. Paschalski: To nie znał pan p. pułkownika Sławka?

Prof. Romer: O nim wiedziałem, że tam był.

Adw. Paschalski: A o panu Jędrzejewiczu nic pan nie słyszał?

Świadek: Nie. W ogóle nie wiedziałem kto to jest i nawet gdy go zamianowano premierem, nie zdawałem sobie sprawy z tego o kim mowa.

Po zeznaniach profesora Romera p. Studnicki oświadczył, że zarzuty wysuwane przeciwko niemu przez rzeczników p. Starzyńskiego są fałszem, kłamstwem i kalumnią.

Przewodniczący sądu p. Przybyłowski skazał za to powiedzenie p. Studnickiego na 20 złotych grzywny.

Najbardziej interesującymi w dniu dzisiejszym były zeznania b. wiceministra spr. wewn. obecnie posła p. Ducha. Stwierdził on, że polityka p. Starzyńskiego, polegająca na wielkich rugach urzędników jest taka sama, jaką była np. polityka personalna premiera Kozłowskiego i p. Kościałkowskiego zarówno na stanowisku premiera jak i prezydenta m. Warszawy. Politycy często tak robią, że otaczają się tymi ludźmi, z którymi kiedyś współpracowali. Polityka zmian personalnych nie daje owoców. Tych zmian wiele dokonał p. Starzyński i to dość nieszczęśliwych. Jako przykład stawia poseł Duch mianowanie b. ministra Butkiewicza dyrektorem tramwajów miejskich. Był to nieszczęśliwy minister i zostawił koleje w opłakanym stanie. Kiedyś najwyższe jego aspiracje ograniczały się do stanowiska naczelnika wydziału.

P. Starzyński zapytuje świadka, czy był w Legionach i czy należy do Zw. Legionistów.

Świadek odpowiada przecząco.

P. Starzyński: A odznakę legionową pan nosi.

P. Duch: Nie. Noszę odznakę „Zarzewia".

P. Starzyński: A co pan robił w czasie wojny?

P. Duch: Byłem w wojsku austriackim, w niewoli i na froncie włoskim.

Jeden z adwokatów: Był pan wiceprezydentem Krakowa?

P. Duch: Byłem, ale rugów urzędniczych nie stosowałem, bo to do niczego nie prowadzi.

Obr.: Mówił pan, że wiele plotek kursuje o p. Starzyńskim. A czy o panu nie plotkują?

Świadek: Wcale o tym nie wiem.

Adw.: Był pan dygnitarzem państwowym. Dlaczego pan ustąpił?

Świadek: W Sejmie jeden z posłów ludowych oświadczył przy budżecie, że będzie głosował za funduszami dyspozycyjnymi ministra spraw wewnętrznych, ale pod warunkiem, że otrzymam dymisję. Ustąpiłem więc za cenę trzech milionów złotych.

Prokurator: W sprawie drożdżowej mamy o p. Starzyńskim z jednej strony plotki, a z drugiej wyrok sądowy. Komu pan wierzy.

Świadek: Proszę sąd o zwolnienie mnie od odpowiedzi na to pytanie.

Przewodniczący: Proszę niech świadek odpowie.

Świadek: Sądy też mogą się mylić.

Przy tej sposobności obrońca p. Studnickiego chce złożyć wyrok uwalniający w jednej ze spraw drożdżowych, a mianowicie wyrok uwalniający oskarżonego Śmiechowskiego, który twierdził, że urzędnicy Ministerstwa Skarbu byli zainteresowani finansowo w sprawach kartelu drożdżowego. Prokurator przypomina, że wyrok ten został uchylony przez wyższą instancję. Następnie zeznawali różni usunięci przez p. Starzyńskiego urzędnicy magistraccy. Przeważnie utrzymywali oni, że zostali zwolnieni po wielu latach bez żadnych przyczyn.

Świadek Herbst b. naczelnik Wydz. Ogólnego w magistracie warszawskim opowiadał o wywiadach i donosicielstwie. M. in. mówi, że donoszono na niego, iż widuje się w kawiarni na Żoliborzu z ludźmi nastrojonymi opozycyjnie i z tym, czy innym panem jest na ty. Urzędnik p. Starzyńskiego Nowiński był uważany za inwigilatora. P. Herbst opawiada, że mianowano dyrektorem rzeźni miejskiej człowieka, który pracował we wspóldzielni mleczarsko-jajczarskiej, zaś komendantem straży pożarnej został komendant straży marszałkowskiej w Sejmie i t. d. Dr Wroczyński ze służby zdrowia oświadczył, że wielu młodych lekarzy magistrat Warszawy wysłał za granicę na dopełnienie studiów, a później w okresie rządów komisarskich wielu z tych ludzi zwolniono.

Jutro dalszy ciąg procesu. Jako pierwszy ma zeznawać premier Składkowski.

Utworzenie głównej kwatery cesarskiej w Tokio

Tokio, 16. XI. (PAT). Gabinet postanowił dziś ostatecznie utworzenie głównej kwatery cesarskiej w Tokio. Wprowadzenie w życie tego postanowienia nastąpi po wyrażeniu zgody przez cesarza.

Rząd nankiński opuszcza Nankin?

Szanghaj, 16. XI. (PAT). Reprezentant Havasa donosi, że rząd nankiński postanowił przenieść siedzibę swych organów administracji cywilnej do Szeczuen.

Chiny szukają przyjaciół

Rzym (PAT) Chiński minister propagandy Szen-Kung-Poa przyjęty był przez ministra Ciano, a we środę ma być przyjęty przez Mussoliniego. Minister chiński opuszcza Rzym w dniu 21 bm. udając się w dalszą podróż propagandową, w czasie której zamierza odwiedzić, Belgię, Francję, Anglię i Niemcy.

Król angielski z wizytą w Belgii

Berlin, 16. 11. (PAT). „Boersen Ztg." donosi z Brukseli, że według tamtejszych informacyj półurzędowych, w odpowiedzi na wizytę króla Leopolda w Londynie, angielska para królewska przybędzie wiosną 1938 r. do Belgii.

Companys w Paryżu

Paryż 16. 11. (PAT). Prezydent Companys przybył wczoraj wieczorem do Paryża w drodze powrotnej z Brukseli.

Książę d'Aosta — wicekrólem Abisynii

Rzym, 16. XI. (PAT). Potwierdzają się tu pogłoski, że w najbliższym czasie mianowany ma być na miejsce wicekróla Etiopii marsz. Grazianiego — książę d'Aosta, członek rodziny panującej, dowódca trzeciej brygady lotniczej. Jak wiadomo, pierwszym wicekrólem Etiopii mianowany był zdobywca Addis-Abeby marszałek Badoglio, który niebawem powrócił na stanowisko szefa sztabu głównego. Zastępcą jego był obecny wicekról Etiopii marszałek Graziani.

Ograniczenia prawa spadkowego w Niemczech

Berlin, 16. 11. (PAT). Pismo „Deutsche Justiz" komentuje wydaną niedawno ustawę, wprowadzającą ograniczenia prawa spadkowego za nielojalność wobec państwa. Ustawa ta — w myśl intencji ustawodawców — stanowi uzupełnienie przepisów ogólnych z r. 1933, iż osoby pozbawione obywatelstwa Rzeszy i przebywające za granicą, mogą być również ukarane konfiskatą majątku na rzecz państwa. Nowa ustawa stwierdza, że pozbawienie obywatelstwa pociąga za sobą utratę prawa do dziedziczenia majątku po zmarłym obywatelu Rzeszy. Osoby takie, nie mogą również korzystać z dobrodziejstw darowizny od obywatela Rzeszy. Inny paragraf tejże ustawy uzupełnia przepisy antyżydowskie. Postanawia on, że obywatel Rzeszy krwi niemieckiej może pozbawić swego ustawowego spadkodawcę należnego mu działu, o ile spadkodawca zawrze związek małżeński z żydem.

Nastroje wojenne w północnej Arabii

Bagdad, 16. 11. (PAT). Stołeczny komitet obrony Palestyny zwrócił się do władz o pozwolenie na otwarcie podobnych komitetów we wszystkich większych miastach Iraku. W Mossulu, Kirkuk, Lulajmanja już powstały komisje organizacyjne. Działalność ta obejmuje nie tylko ludność osiadłą, ale również Beduinów pustyni syryjskiej, wśród których wzburzenie jest wielkie. Właściwie cała część północnej Arabii od Morza Śródziemnego poprzez Jordan i do Egiptu znajduje się w stanie wojny. Znaczne siły francuskie skoncentrowane są w Dair Az-Zur, natomiast z granicy nadzskiej otrzymano wiadomości, że król Abdul-Aziz skierował część swych sił ku wschodnim rubieżom (prowincja) Al-Katajf), zatrzymując tylko większy garnizon w Tubuk (północny Chidzas).

Niewyczerpana „pomysłowość" wyborcza bolszewików

Jeden kandydat w okręgu. Głosowanie przymusowe

Moskwa, 16. 11. (PAT). Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że w każdym okręgu wyborczym będzie wystawiany tylko jeden kandydat, tak że wyborcy nie będą mieli żadnego wyboru, a wobec tego, że uchylenie się od udziału w wyborach będzie niemożliwe, a w każdym bądź razie trudne, spodziewać się należy, że wystawieni kandydaci uzyskają prawie 100 proc. głosów. Fakt ten oczywiście nie może nie wpłynąć na osłabienie zainteresowania wyborami. Nie jest jednak wykluczone, że w niektórych okręgach, gdzie rządowi nie będzie zależało na wybraniu tego czy innego kandydata, lub gdzie będzie chodziło o utrącenie już wystawionego kandydata, możliwe będzie wystawienie kontrkandydata.

Premier i Wicepremier u. P. Prezydenta

Warszawa, 16. XI. (PAT). Prezydent R. P. przyjął dziś p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Zmiany w min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 16. XI. (Tel.). Jak się dowiadujemy w krótkim czasie mają ustąpić z Min. Przem. i Handlu dyrektor departamentu górniczego, E. Peche, dla którego upatrzono posadę dyrektora administracyjnego tygodnika „Polska Gospodarcza".

Podobno ma ustąpić również dyr. depart. M. Randel.

—o—

Złoto amerykańskie dla Francji

Hawr, 16. 11. (PAT) Na pokładzie „Normandie" przybył ze Stanów Zjednoczonych transport złota dla Banku Francji. Transport obejmuje 102 baryłki i 12 skrzyń złota, przedstawiających łączną wartość około 300 milionów franków.

Czy p. Putek będzie usunięty ze Stron. Lud.?

Kraków, 16. XI. — W ub. niedzielę odbył się w Bochni zjazd S. L. z woj. krakowskiego. W uchwałach zjazd wyraził podziękowanie Paderewskiemu i gen. Hallerowi za obronę chłopów, ale także i P. P. S. za poparcie akcji strajkowej. Nadto zjazd zażądał od władz naczelnych stronnictwa **skreślenia b. posła Putka z listy członków z powodu złamania solidarności partyjnej przez niego.**

„Wici" nie chcą połączenia z „Siewem"

Warszawa, 16. XI. „Wici" omawiając pogłoski o połączeniu się „Wici" z sanacyjnym „Zw. Młodej Wsi" (czyli „Siewem") oświadczają, że „Wici" nie złączą się z „kalkulantami i spryciarzami", a pogłoski o połączeniu są tylko chwytem politycznym.

Aresztowania narodowców w województwie białostockim

Warszawa, 16. XI. (Telef.). Po decyzji władz administracyjnych o zawieszeniu działalności Stron. Narodowego na terenie powiatu wysokomazowieckiego w wojew. białostockim pociągnięto do odpowiedzialności karnej pod zarzutem wykroczeń przeciwko spokojowi publicznemu około 50 osób. Większość z nich została aresztowana i przewieziona do więzienia w Łomży.

Ambasador interweniuje w sprawie korespondenta Havasa

Paryż, 16. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że ambasador francuski odwiedził dziś rano ministra spraw zagr. v. Neuratha i poruszył w rozmowie sprawę wysiedlenia korespondenta Havasa p. Ravoux, oświadczając, iż wrażenie wywołane przez tę decyzję było bardzo przykre ze względu na jaskrawy jej kontrast z duchem pojednania i umiarkowania, jakie wykazywał rząd francuski w stosunku do korespondentów prasy niemieckiej.

W związku z demarche ambasadora Ravoux został uprzedzony, że termin opuszczenia przez niego terytorium Rzeszy został przedłużony do 7 dni.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ BIŻUTERII.

Paryż, 16. XI. (PAT). Ubiegłej nocy w Muzeum Kolonialnym skradziono biżuterię wartości około 600.000 franków.

Olbrzymi strajk w General Motors

Nowy Jork, 16. 11. (PAT). W m. Pontiac (Michigan) wybuchł strajk, który objął 22.500 pracowników General Motors. W ciągu najbliższej doby oczekiwane jest rozszerzenie się strajku na pozostałe 47 fabryk General Motors w Stanach Zjednoczonych.

—o—

Giełda warszawska

Warszawa, 16. XI. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.95, Gdańsk 100, Amsterdam 292.65, Londyn 26.42, N. Jork czek 5.27¼, kabel 5.28, Paryż 17.95, Praga 18.58, Sztokholm 136.20, Zurych 122.55.

Akcje: Bank Polski 108, Węgiel 24, 24¼, Lilpop 52, Norblin 63½, Starachowice 30¼.

Papiery procentowe: 4½% pożyczka wewnętrzna 56½, 56 (ost. setki), 3% pożyczka inwestycyjna I em. 71½, serie 83.40, II em. 70¼, 70½, serie nie not., 5% pożyczka konsolidacyjna 62, 4% premiowa pożyczka dolarowa 39¼, 39, 39.30, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59¼, 58½ (ost. drobne).

Kolej górska linowo-terenowa w Krynicy

Krynica, 16. XI. (PAT). W grudniu b. r. oddana zostanie do użytku pierwsza w Polsce kolej górska linowo-terenowa w Krynicy. Na ukończeniu jest już budynek stacji dolnej. Będzie on zawierał halę wyjazdową, poczekalnie, warsztaty reperacyjne, szatnie i t. p. Z budynkiem połączony jest w jedną urbanistyczną całość wylot toru saneczkowego, który jest uznany za jeden z najlepszych torów w Europie. Budowa kolejki linowo-terenowej w Krynicy rozpoczęta została w sierpniu b. r. i jest prowadzona w bardzo szybkim tempie.

Pierwsza w Polsce kolej górska linowo-terenowa jest budowana przez spółkę akc., której głównym akcjonariuszem jest Liga Popierania Turystyki (80 proc.) poza tym gmina Krynicy, Orbis i firma szwajcarska von Roll. Po 30 latach kolejka przechodzi na własność państwa.

Lord Halifax wyjechał do Berlina

Londyn, 16. 11. (PAT). LORD HALIFAX ODJECHAŁ O GODZ. 14-TEJ DO BERLINA, ŻEGNANY NA DWORCU PRZEZ AMBASADORA VON RIBBENTROPA.

Włochy nie zdołały przeszkodzić wizycie

Londyn, 16. XI. (PAT). Wyjazd lorda Halifaxa do Berlina został definitywnie i pozytywnie przesądzony.

Co do spotkania między kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem oficjalne czynniki bryytjskie zachowują milczenie, twierdząc, że ponieważ lord Halifax pozostanie w Berlinie 4—5 dni, będzie dość czasu, aby na miejscu po jego przybyciu do Berlina uzgodnić okoliczności spotkania i rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Wydaje się w każdym razie, że nieporozumienie, wywołane sugestiami narodowo-socjalistycznej agencji prasowej, aby wizytę odroczyć, zostało zlikwidowane. W Londyńskich kołach politycznych inspiratorów tego nieporozumienia dopatrują się w Rzymie. — Daje temu wyraz wieczorny „Evening News" w następującym komentarzu:

„Zakulisowe kroki, inspirowane z Rzymu i podjęte w Berlinie przez tych, którzy uważają „oś Berlin—Rzym" za fundament polityki niemieckiej, **w znacznej mierze przyczyniły się z góry do zakłócenia atmosfery rozmów między lordem Halifaxem a kanclerzem Hitlerem.** Z chwilą, gdy decyzja odbycia tych rozmów została ujawniona, ze strony Rzymu wysunięto sugestię, że **nadeszła również pora osobistego spotkania między ministrami włoskim i brytyjskim.** Poglądu tego nie podzielają w Londynie. W. Brytania i Francja zaproponowały Mussoliniemu odbycie rozmów na temat sytuacji na Morzu Śródziemnym, **Włochy odmówiły, oświadczając, że nie przystąpią do żadnych rozmów bez udziału Niemiec.** W Rzymie oczekiwano, że Berlin odpowie w tym samym duchu, gdy zostały wysunięte pierwsze sugestie w sprawie rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem. Gdy Berlin nie zareagował w ten sposób, zaproponowano odbycie równoległych rozmów, między mężami stanu W. Brytanii i Włoch. Ponieważ jednak rozmowy te nie nastąpią w najbliższej przyszłości, spotkanie lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem uważane było w pewnych kołach jako mogące stanowić osłabienie „osi Berlin—Rzym". Tym też należy tłumaczyć pojawienie się pewnych wiadomości, jakie miały na celu wywołanie w Niemczech oburzenia, po którym nastąpiła zjadliwa kampania prasy, inspirowana przez wpływy przewódców narodowo-socjalistycznych. — kończy „Evening News".

Król belgijski przybył do Londynu

Londyn, 16. XI. (PAT). Król Leopold belgijski przybył na dworzec Victoria o godz. 15.09. Na dworcu powitał dostojnego gościa król Jerzy VI z członkami rodziny królewskiej, premier Chamberlain oraz liczni ministrowie.

—oOo—

Straszna katastrofa
samolotu pasażerskiego pod Ostendą

Ostenda, 16. XI. (PAT). W pobliżu Ostendy rozbił się samolot pasażerski, kursujący na linii Monachium — Bruksela — Londyn. 8 osób poniosło śmierć na miejscu.

Samolot komunikacyjny, który rozbił się pod Ostendą, wyleciał z Frankfurtu o godz. 13.53. Wobec bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych samolot nie lądował w Brukseli. Przy zbliżaniu się do Ostendy panowała gęsta mgła.

Pilot chciał lądować na lotnisku Steene na przedmieściu Brukseli, lecz w pewnej chwili zawadził skrzydłem o komin fabryczny. Skrzydło oberwało się, a samolot zwalił się na ziemię. W chwili zderzenia z ziemią nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć.

Pomimo zorganizowanej pospiesznie akcji ratunkowej z pod szczątków samolotu zdołano wydobyć tylko zwęglone trupy.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy wynosi 11 osób, z tego trzech członków załogi i 8 pasażerów. Jak się okazuje pośród pasażerów znajdował się książę Heski z synem i trzema córkami.

Wysokościomierze działały dobrze
Rozszerzenie badań nad katastrofą pod Piasecznem

Warszawa, 16. 11. (PAT). Komisja badająca wypadek lotniczy w Piasecznie stwierdziła zupełnie normalne działanie mechanizmów wysokościomierzy. Ze względu jednak na to, że w czasie dochodzeń technicznych wyłoniły się nowe okoliczności natury nawigacyjnej, komisja uznała za wskazane rozszerzenie swoich badań w kierunku zanalizowania przebiegu lotu.

Mianowanie rady przy kuratorze Z. N. P.

Warszawa, 16. XI. (PAT). Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z ministrem Spr. Wewn. w dniu 16 bm. powołał radę przy kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego w składzie następującym: 1) Kaz. Gajewski, kierownik rachuby w Kuratorium Okr. Szk. Warszawskiego, 2) Karol Klimek, nauczyciel publicznej szkoły powsz. nr 171 w Warszawie, 3) Stan. Józef Kozłowski, podinspektor szkolny na obwód szkolny warszawski w Warszawie, 4) Walenty Plewiński, kierownik publicznej szkoły powsz. w Żyrardowie, 5) Czesław Statkiewicz, naczelnik wydz. szkół powsz. w Kur. Okr. Szk. Warszawskiego, 6) Fr. Zawadzki, nauczyciel Państw. Wyższego Kursu Naucz. w Warszawie.

W styczniu zjazd delegatów ZNP.?

Warszawa, 16. XI. (Telef.). Nowy kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Maciszewski, odbył już szereg konferencji m. i. z przedstawicielami rozwiązanego Zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego. **Konferencje mają na celu zwołanie w jak najkrótszym czasie walnego zjazdu delegatów i przeprowadzenie wyboru nowych władz. Walny zjazd delegatów odbywał się z reguły tylko co dwa lata. Kadencja rozwiązanego zarządu miała się skończyć w styczniu 1938 r. W tym też czasie zamierza kurator Maciszewski zwołać walny zjazd delegatów.**

„Rzeczowy" stosunek do p. Maciszewskiego

Warszawa, 16. XI. — Na odbytym onegdaj walnym zebraniu okręgu warszawskiego Z. N. P. przemawiał prezes, p. Kolanko, który oświadczył, że do nowego kuratora Z. N. P. ustosunkowuje się „rzeczowo". W jednej z uchwał zażądano, by kurator p. Maciszewski złożył oświadczenie rehabilitujące nauczycielstwo Z. N. P. wobec oświadczenia p. premiera z 2. X. b. r.

Strzelano do p. Rutkowskiego?

Warszawa, 16. 11. (Telef.). Prasa warszawska donosi: W kołach zbliżonych do OZN utrzymują, że na rogu l. Narbutta i Puławskiej, do jadącego samochodem p. Rutkowskiego, prezesa Zw. Młodej Polski dano kilka strzałów. **Jeden z tych strzałów miał przedziurawić p. Rutkowskiemu kapelusz. Według relacji p. Rutkowskiego, wyszedł on z samochodu i również wystrzelił parokrotnie, nikogo jednak nie trafił, a sprawcy zbiegli.**

Wiadomości z kraju

Nad czym radziła Komisja Szkolna Episkopatu

Komisja szkolna Episkopatu, zebrana w Krakowie w dniu 16 bm., obradowała nad programami nauki religii, nad kwalifikacjami zawodowymi nauczycieli religii oraz nad sprawami bieżącymi.

Pogrzeb ś. p. J. Kostaneckiej i jej syna

W Warszawie odbył się w poniedziałek pogrzeb ś. p. Rektorowej Kostaneckiej oraz ś. p. dr Jana Kostaneckiego, którzy zginęli w tragicznej katastrofie lotniczej. W kościele św. Boromeusza na Powązkach w powodzi kwiatów i świateł, stanęły obok siebie dwie trumny: matki i syna. — Mszę żałobną celebrował ks. biskup Szlagowski w asyście ks. rektora dr Michalskiego z Krakowa i licznego duchowieństwa, po czym zgromadzeni z przedstawicielami Rządu i dyplomacji, sfer uniwersyteckich i bardzo wielu przyjaciół tragicznie zmarłych odprowadzili dwie trumny: matki i syna na wieczny spoczynek do grobowca rodzinnego Blochów.

Kurs społeczny Akcji Katolickiej we Lwowie

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Lwowie zorganizował kurs n. t. „Katolicka myśl społeczna". Pierwszy referat dnia 29 b. m. wygłosi ks. prof. J. Stepa, dnia 30 bm. dr Skrzypek będzie mówił „O nadużyciach ustroju liberalnego" zaś ks. dr Szmydt „O nowoczesnym niewolnictwie totalistycznym". W dalszym ciągu przewidziane są następujące wykłady: „Umiar katolickiej doktryny społecznej" (ks. dr Stepa), „Sprawiedliwość regulatorem życia społecznego" (prof. Halban), „Podstawy i społeczny charakter własności prywatnej" (ks. dr Stepa), „Wolność osobista a dyscyplina społeczna" (red. mgr. Rojek), „Korporacje jako podstawa nowego ustroju społecznego", „Katolickie państwo polskiego narodu" (mgr. W. Nowosad), „Możliwości rozwiązania kwestii społecznej w Polsce", „Wychowanie społeczne i jego metody" (dr Kuchta), „Rola dobrej prasy, kina i radia" (ks. Rękas), „Rodzina i jej funkcja społeczna", Ruch robotniczy a Kościół" (ks. dr M. Białowąs), „Zagadnienia młodzieży wobec przemiany ustroju" (ks. Wł. Matus), „Inteligencja zawodowa a współczesny kryzys społeczny" (ks. dr Kuchta), „Masoneria i jej wpływy w Polsce" (ks. dr G. Szmydt). Wykłady te odbywać się będą w sali parafialnej św. Mikołaja. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Zapadła w letarg w czasie tańca

Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Świekatów pod Toruniem. Podczas wesela w domu rolnika, służąca jego, młoda dziewczyna, tańcząc, nagle zemdlała i nie można jej było ocucić. Wezwany lekarz nie mógł też przerwać snu. Dopiero po kilkudniowym letargu dziewczyna ocknęła się i jest obecnie zupełnie zdrowa.

Śpiący woźnica na przejeździe kolej.

Na przejeździe kolejowym w Korszowie, między Kołomyją a Stanisławowem, w poniedziałek około północy wydarzył się wstrząsający wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci młodocianego woźnicy. Dwukonną furmanką zdążał do Kołomyi 15-letni J. Baumter z Kołomyi. W chwili gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, zza zakrętu wyjechał pociąg osobowy, zdążający do Lwowa. Woźnica nie zdążył zjechać z toru i dostał się pod koła pędzącego parowozu.

Szczęśliwym tylko trafem woźnica wyszedł z katastrofy prawie bez szwanku, odnosząc tylko kontuzje nogi. Para koni zginęła na miejscu. Pociąg niezwłocznie zatrzymano i odwieziono nim rannego do szpitala powszechnego w Kołomyi. Istnieje przypuszczenie, że woźnica, znużony uciążliwą podróżą w porze nocnej, usnął na koźle.

Nieuczciwy kolektor loteryjny

Sąd Okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę kolektora loteryjnego Mysińskiego, oskarżonego o oszustwo. Klientem kolektury był robotnik J. Zdunin, do którego zgłosił się kolektor z żądaniem wydania sprzedanego losu pod pretekstem, że musi go pokazać dawnemu posiadaczowi losu. Zdunin, nie podejrzewając niczego, wydał los i po kilku dniach otrzymał inny. W jakiś czas potem, robotnik przypadkowo się dowiedział, że na odebrany los padła wygrana 20.000 zł. Gdy zażądał wypłaty, kolektor odmówił, wobec tego robotnik skierował sprawę na drogę sądową. W sądzie nieuczciwy kolektor tłumaczył się, że robotnik nie zapłacił za los, następnie podał, że przepisy loteryjne zabraniają sprzedaży losów na raty.

Przeciwko kolektorowi świadczyła tablica wygranych, która wykazała, że w chwili odebrania losu od robotnika, wygrana była już wiadoma.

Mysiński skazany został na rok więzienia.

—o—

„Instytut Wyższej Kultury Religijnej" powstaje w Warszawie

16 listopada 1937 roku.

Ks. Kardynał Kakowski powołał do życia „Instytut Wyższej Kultury Religijnej", który będzie poważnym czynnikiem do pogłębienia uświadomienia religijnego i wzmożenia życia katolickiego. Treść dekretu erekcyjnego „Instytutu" podajemy w skróceniu:

„Na większą chwałę Bożą, dla dobra i rozkwitu świętego Kościoła katolickiego w Polsce i na pożytek zbawienny dusz, opierając się na art. 5 Statutu-Regulaminu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie, postanowiliśmy powołać do życia przy Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej.

„INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ."

z systematycznymi prelekcjami czyli wykładami wiedzy religijnej dla inteligencji i niniejszym dekretem erygujemy „Instytut Wyższej Kultury Religijnej", jako osobę prawną kościelną w myśl kan. 100 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego i art. I i XVI Konkordatu.

Inteligencja świecka, mimo godnych uznania i pochwały zabiegów jednostek i grup społecznych około zdobywania i uzupełniania swej wiedzy religijnej, **musi podjąć wiele jeszcze wysiłków w zakresie swego wykształcenia religijnego, by uczynić je pełnym i systematycznym.** Doba bowiem obecna, w szczególniejszy sposób wymaga **od inteligencji katolickiej gruntownej wiedzy religijnej.**

Ojciec św. Pius XI, powołując do życia Akcję Katolicką, zwraca się do inteligencji z gorącym wezwaniem, aby nie szczędziła starań celem pogłębienia swej wiedzy religijnej i tym samym przodowała innym warstwom społecznym nie tylko cnotą i **dobrym życiem, ale także gruntowną znajomością zasad wiary Chrystusowej i nauki Kościoła katolickiego w dziedzinach religijnej, moralnej, wychowawczej, ekonomicznej itp., jak również w dziedzinie Akcji Katolickiej.**

Zgodnie przeto z życzeniem Stolicy Apostolskiej, nakreśliliśmy szczegółowy plan podniesienia wiedzy religijnej wśród inteligencji i w tym celu utworzyliśmy wyżej wymieniony „Instytut Wyższej Kultury Religijnej". Do naukowego kierownictwa Instytutu wyznaczyliśmy profesorów, nauczających w Uniwersytecie i w Wyższym Seminarium Duchownym, polecając im, aby w wykładach swoich **również kładli nacisk na potrzeby współczesnego życia Narodu Polskiego.**

Kurs wykładów w „Instytucie Wyższej Kultury Religijnej" trwać będzie przez trzy lata. Wykłady odbywać się będą wieczorem dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Program kursu obejmuje następujące dziedziny nauki katolickiej: zasady filozofii chrześcijańskiej, teologię dogmatyczną i moralną, historię religii, Pismo św. Nowego i Starego Testamentu, historię Kościoła, liturgię Kościoła, Prawo kanoniczne, socjologię katolicką, Akcję Katolicką.

W poczet słuchaczów kursu przyjmowana będzie inteligencja z wykształceniem wyższym i średnim lub równorzędnym. Słuchacze dzielić się będą na trzy kategorie. Do pierwszej kategorii należeć będą słuchacze zwyczajni, którzy zobowiążą się do stałego uczęszczania na wykłady. Po ukończeniu trzechletniego kursu i po złożeniu końcowych egzaminów z poszczególnych przedmiotów naukowych otrzymają świadectwa, w szczególny sposób upoważniające ich do zajmowania kierowniczych stanowisk w Akcji Katolickiej.

Do drugiej kategorii zaliczać się będą słuchacze nadzwyczajni, którzy z różnych względów nie będą mogli stale bywać na wykładach, zgodzą się jednak na przerabianie naukowego materiału kursu według wskazań Instytutu. Słuchacze ci w pewnych określonych przez Instytut warunkach mogą także składać egzaminy i otrzymać świadectwa.

Trzecią kategorię uczestników w charakterze „wolnych słuchaczy" stanowić będą osoby, które pragną przestudiować poszczególne dziedziny wiedzy religijnej.

Dekret erekcyjny kończy się wezwaniem Ks. Kardynała o jak najliczniejsze zapisywanie się na Kurs przede wszystkim młodzieży akademickiej.

—o—

Napad bandycki na kasjerkę w Gdyni

Zuchwałego napadu dokonano w Gdyni, na ulicy, w południe. Ze stacji towarowej wracała kasjerka firmy „Owocpol", J. Mąkówna. W teczce skórzanej niosła 2.000 zł w gotówce, otrzymane z kasy stacyjnej za owoce, wysłane przez firmę w głąb kraju. Tuż w pobliżu pl. Kaszubskiego wypadł z zaułka jakiś mężczyzna, który **ogłuszył Mąkównę uderzeniem w głowę i wyrwawszy z jej rąk teczkę, rzucił się do ucieczki.** Zuchwały napad był wykonany tak błyskawicznie, że liczni nawet w tej okolicy przechodnie nie zorientowali się w sytuacji, a widząc osuwającą się na ziemię kasjerkę, przypuszczali że zemdlała. Fakt napadu zaobserwował jedynie jakiś robotnik, który puścił się w pogoń za bandytą. Chwycił go za ramię, ale opryszek po krótkim szamotaniu zdołał się wyrwać i zniknął w bocznych ulicach.

Kasjerkę po ocuceniu przewieziono do lokalu firmy, gdzie przesłuchali ją wywiadowcy policji śledczej.

Mąkówna nie może podać rysopisu bandyty, ponieważ rabuś napadł ją z tyłu.

Prawdopodobnie działało kilku opryszków, którzy śledzili ją od kasy towarowej.

Mimo natychmiastowych poszukiwań, bandyty nie zdołano ująć. Według domysłów, opryszek po walce z robotnikiem wskoczył do samochodu.

Firma „Owocpol" oświadcza, że p. Mąkówna kilkakrotnie przenosiła większe kwoty pieniężne bez żadnych wypadków. Poszukiwania sprawcy, czy sprawców napadu trwają.

Tragiczne skutki pijaństwa

Na szosie Inowrocław—Sławęcinek w pobliżu Jaksic wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której wyniku dwie osoby poniosły śmierć. Przebieg wypadku był następujący: trzech kolegów, wracając motocyklem do domu w stanie podchmielonym, usiłowało wyminąć jadących na szosie rowerzystów. Motocykl wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Kierowca Górski **uderzył głową o pień i poniósł śmierć na miejscu.** — Szofer urzędu pocztowego Krzysztofiak doznał rozbicia czaszki i został przewieziony do szpitala w Inowrocławiu, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Jadący w przyczepce St. Nyka odniósł lekkie obrażenia.

ŻYJEMY NA WULKANIE.

Jak pisze jeden z popularnych tygodników amerykańskich, biednej, znękanej ziemi grozi dosłowne rozerwanie wskutek wzrastającej coraz bardziej prężności gazów, wytwarzających się we wnętrzu naszego globu. Autor tego artykułu dochodzi do swych ponurych horoskopów na podstawie prowadzonych od wielu lat obserwacji wstrząsów ziemi, które, nie wywołując katastrofy na powierzchni, stają się jednak coraz częstsze i silniejsze, co, zdaniem autora, świadczy o wzrastającej stale prężności sił odśrodkowych, działających we wnętrzu ziemi. Żyjemy więc na wulkanie nie tylko w sensie przenośnym, ale w najbardziej rzeczywistym.

Rewelacyjne odkrycie autora wywołało w licznych amerykańskich sektach, których podstawą jest wiara w bliski koniec świata, a zwłaszcza wśród baptystów i adwentystów, stan gorączkowego podniecenia.

Z szerokiego świata

POLAK ADWOKATEM ŚW. ROTY. Po odpowiednich studiach i złożeniu przepisanych egzaminów dyplom adwokata św. Roty otrzymał ostatnio kapłan diecezji śląskiej ks. dr Marian Strojny, urodzony w Wielkopolsce w roku 1906 i wyświęcony na kapłana w r. 1931.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TASZKENCIE. W poniedziałek o godzinie 17 według czasu lokalnego odczuto w Stalingradzie i Taszkencie (Azja środkowa) silne wstrząsy podziemne, które trwały półtorej minuty. W niektórych domach poodpadał tynk i popękały ściany. Mieszkańcy w panice poczęli wybiegać na ulice.

W HAMBURGU ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES przeciw Arnoldowi Bernsteinowi, dyrektorowi towarzystwa żeglugowego, oraz kilku innym kierownikom wydziałów i urzędnikom towarzystwa. — Oskarżeni stoją pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciw ustawie o zdradzie narodu oraz szeregu b. poważnych wykroczeń dewizowych. — Główny oskarżony Bernstein liczy lat 49. Był on oficerem artylerii w czasie wojny światowej. Pięciu oskarżonych jest narodowości żydowskiej.

TŁUM RZUCIŁ SIĘ NA ŻANDARMERIĘ WĘGIERSKĄ. Podczas zabawy ludowej w Nyirbator na Węgrzech urządzonej przez komitet budowy cerkwi grecko-katolickiej, doszło do ostrego starcia pomiędzy ludnością i żandarmerią. W chwili, gdy żandarmi wezwali uczestników zabawy do rozejścia się, ludność w liczbie około 300 osób rzuciła się na nich, chcąc ich rozbroić. Żandarmeria oddała salwę do tłumu, przy czym 3 osoby zostały zabite, 7 odniosło rany.

NA MORZU NIEMIECKIM W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ PANOWAŁA ZAWIEJA ŚNIEŻNA, utrudniając niesłychanie ruch. Szereg aut ugrzęzło w śniegu. Liczne połączenia telefoniczne zostały przerwane.

11 KURDÓW SKAZALI TURCY NA ŚMIERĆ. — W procesie 58 Kurdów, oskarżonych o udział w powstaniu okręgu Dersim, skazano przed sądem w Ankarze na śmierć 11, m. i. głównego przywódcę powstania szeika Riza. 14 oskarżonych uniewinniono, pozostałych skazano na różne kary więzienia. Czterem, skazanym na śmierć, złagodzono karę do 30 lat więzienia. We wtorek z rana wykonano wyrok śmierci na 7 skazanych.

Kielce

DWA DWORCE KOLEJOWE MAJĄ POWSTAĆ W CZĘSTOCHOWIE. Wzmagający się z każdym rokiem ruch pątniczy do Częstochowy (w roku bieżącym przybyło z całej Polski na Jasną Górę przeszło pół miliona osób), pociąga za sobą nieodzowną potrzebę przebudowy dotychczasowego dworca kolejowego w Częstochowie, który absolutnie nie odpowiada obecnym wymaganiom. Spośród różnych projektów największe szanse realizacji ma projekt urządzenia dwóch dworców wyłącznie dla pątników i nowego dla normalnego ruchu pasażerskiego. Nowy dworzec ma być wybudowany po stronie zachodniej obecnego z wyjściem na Aleje Wolności. Znajdująca się na przeciw dworca parowozownia będzie przeniesiona na inne miejsce.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM W KIELCACH. W sali kieleckiej Rady Miejskiej odbyło się zebraule organizacyjne Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Kielcach. Przewodniczącym wydziału wykonawczego Komitetu wybrano wiceprezydenta miasta p. Bron. Dorobczyńskiego, wiceprzewodniczącymi — p. p. L. Ślaskiego, dyrektora Kieleckiej Izby Rolniczej i An. Chyba, przedstawiciela Rady Klasowych Zw. Zawodowych.

NOWY NACZELNIK URZĘDU POCZTOWEGO W KIELCACH. Naczelnikiem Urzędu pocztowego w Kielcach mianowany został, na miejsce przeniesionego p. Porębskiego p. W. Geras z Sosncwca. — Nowy naczelnik objął już urzędowanie.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU „SOKOŁA" W SKARŻYSKU—KAMIENNEJ. W niedzielę 21 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo wzniesionego gmachu „Sokolni" w Skarżysku—Kamiennej. W uroczystości tej wezmą udział naczelne władze Sokolstwa, władze duchowne i władze państwowe z wojewodą dr Wł. Dziadoszem na czele. — Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo w kościele parafialnym, oraz akt poświęcenia i wmurowania tablicy w sali nowej „Sokolni", akademię, ćwiczenia Sokole i wieczornicę.

BÓJKA MŁODZIEŻY 2-CH WSI. Dnia 31 paźdz. w czasie zabawy we wsi Popowice, pow. jędrzejowskiego, wynikła bójka pomiędzy młodzieżą dwóch wsi, w rezultacie której M. Stobierajski, ciężko pobity, zmarł dnia 8 bm. Podejrzanych o spowodowanie śmierci w liczbie 6 osób zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

NOWE PLACÓWKI T-WA DOBROCZYNNOŚCI „CARITAS". Z dniem 15 bm. Kieleckie T-wo Dobroczynności „Caritas", celem wzmożenia opieki nad biednymi miasta Kielc i niesienia im skuteczniejszej pomocy, rozpocznie swoją działalność w trzech punktach miasta, tworząc trzy odrębne oddziały parafialne „Caritas" z siedzibami: dla parafii katedralnej — Plac Panny Marii 2, dla parafii św. Wojciecha — Dom Robotników Chrześcijańskich, ul. Bedzentyńska i dla parafii św. Krzyża — Zakład Księży Salezjanów.

ZEBRANIE DIECEZJALNEGO ZARZĄDU KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MĘŻÓW. W dniu 7 bm. odbyło się zebranie Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Kieleckiej pod przewodnictwem inż. Kisielewskiego, prezesa K. S. M. i przy udziale ks. prałata Sobczyńskiego, asystenta kościelnego K. S. M. Na zebraniu omówiono następujące sprawy: Nowe hasło Akcji Katolickiej. (Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata) i jego realizacja w Oddziałach Parafialnych K. S. M.; program kursów, odpraw i wizytacyj Oddziałów Parafialnych; zakładanie Okręgów K. S. M., kupno sztandaru stowarzyszeniowego i inne.

W KIELCACH ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES KOMUNISTYCZNY przeciwko 32 osobom. Czterech spośród oskarżonych nie stawiło się na rozprawę, gdyż —jak ustalono — zbiegli oni za granicę. Oskarżonych broni 6 adwokatów.

Zadośćuczynienie za profanację

figury Matki Bożej w Pradze

Przed dziewiętnastu laty, w dniu 3 listopada 1918 r., banda wyrostków prowadzonych przez wolnomyślicieli i socjalistów czeskich, nienawiścią zionących do wszystkiego co katolickie, obaliła i zbezcześciła słup z figurą N. P. Marii wzniesiony na Placu Staromiejskim w Pradze w podzięce za ocalenie miasta od najazdu szwedzkiego w XVII w. Oburzeni tym świętokradzkim czynem katolicy prascy złożyli wówczas ślubowanie, że postarają o zadośćuczynienie N. P. Marii za wyrządzoną Jej obrazę i profanację Jej wizerunku. Ślubu tego prażanie obecnie dopełnili. Na peryferiach Pragi, we Lhotce, wzniesiony został nowy kościół p. w. Panny Marii Królowej Pokoju, a w ołtarzu głównym tej świątyni umieszczono wierną kopię zniszczonej w r. 1918 figury. Przed ołtarzem tym lud praski będzie się odtąd modlił o pokój rodzinom, opiekę nad miastem i państwem, błagając Matkę Bożą o wstawiennictwo u Boga i przebaczenie wyczynionych zniewag.

W niedzielę 7 listopada arcybiskup praski kardynał Kaszpar dokonał uroczystego aktu poświęcenia nowego wotywnego kościoła. W związku z tą uroczystością złożono nowe przyrzeczenie nie ustawania w pracy, póki na praskim Placu Staromiejskim ponownie nie stanie odnowiona figura N. P. Marii.

—oOo—

Korespondent Havasa wydalony z Niemiec

Niemieckie biuro informacyjne urzędowo komunikuje: Rząd Rzeszy został zmuszony do wydalenia z granic państwa p. Ravoux, przedstawiciela agencji Havasa. Pozostawiono mu 3-dniowy termin do opuszczenia granic Rzeszy. Berliński przedstawiciel agencji Havasa Ravoux **odznaczył się szczególnie złośliwym sposobem informowania o narodowo-socjalistycznych Niemczech, a tym** samym w najwyższym stopniu zakłócał stosunki publicystyczne pomiędzy Niemcami a Francją. — Ravoux podał informacje o szerzącej się w zachodnich prowincjach niemieckich zarazie pyska i racic u bydła. W informacji tej ośmielił się połączyć zarazę z 4-letnim planem i wyrazić przy tej sposobności powątpiewania co do wyników planu. Ravoux nie cofnął się przed twierdzeniem, że prasa niemiecka „musi" prowadzić kampanię, wyjaśniając, że zaraza została zawleczona z zagranicy.

Należy zaznaczyć, że zaraza pyska i racic zawleczona została w maju r. b. z Afryki do Francji, a szybko rozprzestrzeniając się, przedostała się z Alzacji do Badenii i Palatynatu. Również twierdzenie berlińskiego korespondenta agencji Havasa, że zaraza w Niemczech jest szczególniej silna, jest całkowite bezpodstawne. Prawdą natomiast jest, że zaraza w Niemczech w przeciwieństwie do Francji ma przebieg znacznie łagodniejszy i straty w pogłowiu bydła, dzięki natychmiast podjętym zarządzeniom, są nieznaczne.

Wygrał setki tysięcy siedząc w areszcie

Niezwykłe, na szczęście, pomyślne wydarzenie spotkało **marynarza floty francuskiej H. Derveux.** Derveux przekroczył czas, na jaki udzielono mu przepustki, i włóczył się po Paryżu, nie mając odwagi powrócić na statek. Przechodząc przed kantorem bankowym, kupił sobie bilet loterii. Oczywiście, gdy zjawił się na okręcie, **wymierzono mu surową karę, skazując go na 30 dni aresztu.** W trzecim tygodniu kary Dervaux otrzymał pewną ulgę, polegającą na tym, że pozwolono mu kupić sobie żywności w kantynie okrętowej za pośrednictwem dozorcy aresztu. Ponieważ Derveux nie posiadał ani grosza, **prosił dozorcę, żeby sprzedał w kantynie jego bilet loteryjny. Ku zmartwieniu więźnia, bilet nie znalazł amatora.**

Stało się to później źródłem szczęścia marynarza, ponieważ w końcu miesiąca na ten właśnie bilet padła wielka wygrana kilkuset tysięcy franków. Można sobie wyobrazić radość Derveux, który nagle stał się bogatym człowiekiem. Marynarz zwrócił się z podaniem do władz marynarki, prosząc o uczynienie dla niego wyjątku i przedterminowe rozwiązanie kontraktu służby. Władze jednak odmówiły i Derveux musi cierpliwie zaczekać 27 miesięcy, aż wygaśnie jego umowa i będzie mógł korzystać ze zdobytego tak niezwykłą drogą bogactwa.

Ofiary na Arcyb. Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Dr. S. Herget 20 zł., S. Będzikiewicz 15; B. Jaworniccy 10; Prof. U. J. Dr J. Gwiazdomorski 100; Dr J. Szymonowicz 20; Arcyksiążę Karol Habsburg z Żywca 300; M. Kulikowski z Zabierzowa 6.57; M. Jazielska 5; Fabryka Wódek W Szymczakowski 100; B. Mikucki 5; prof. K.Dziewoński 5; Kohlberger 3; prof. U. J. W. Szumowski 20; inż. L. Skarżeński 10; S. Dorosz zamiast światła na grób matki 3; prof. U. J. dr Olbrycht 25; L. Banasiowa; 5; I. Dobrowolski 2; A. Łojasiewicz 8; dr M. Starzewski 2; K. Witkowski 3; O. O. Jezuici przy kośc. św. Barbary 10; S. Stolzmanowie z Okocimia zamiast światła na grób Glixellich 5; dr J. Muczkowski 20; K. hr. Miliewski 5; K. Morstinowa 10; prof. R. Prawocheński 10 zł. W. Arct 2; M. Migro 2; dr A. Mikulski 10; M. Świtkowska 1; A. Szarski 50; prof. U. J. Dr Szuman 30; dr Stopczański 2; E. Jelonek 5; H. Peterseimowa 10; inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25; J. i M. Haluch z Krzeszowic 2; prof. dr. T. Kowalski 10; doc. J. Pisarska 5; A. Georgeen 3; J. Kremerowa 30; J. Cieślukowa 2; Ks. J. Łaski z Witowa 5; inż. Arch. J. Koniuszewski 10; inż. T. Polaczek-Kornecki 5; prof. U. J. dr I. Chrzanowski 100; B. Pelczarski 25; gen. Mond. 10; N. N. Spółka Akc. 30; dyr. M. Chyżewski 20; ks. L. Czartoryska z Warszawy; 150; inż. E. Pannenko 1; dr. S. Dziuba 5; K. Jahoda 2; A. Dendel 5; dr. B. Czuhajowski 5; H. Nowicka 1 zl.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, gdyż przystępuje do wydawania większej ilości obiadów dla ubogich i pozbawionych pracy. Ofiary składać można w redakcjach katolickich dzienników, w biurze Komitetu Straszewskiego 18 od godziny 10 do 13, w Zw. Caritas, Rynek m. 7 i na konto P. K. O. — Nr 405.825.

Z prasy zagranicznej

Żydzi w Berlinie czują się dobrze

Katolicka „La Croix“ podaje garść obserwacyj, odnoszących się do życia żydów w Berlinie za reżimu hitlerowskiego. Autor nie bada bliżej sytuacji żydów w III Rzeszy, nie roztrząsa zagadnienia żydowskiego w Niemczech z głębszego punktu widzenia, a tylko chwyta pewne fakty, które łatwo dostrzec, notuje zdarzenia unoszące się na fali codziennego życia. Przyjrzyjmy się tym faktom i zdarzeniom.

Dawniej spotykałem — pisze autor — napisy: „Żydzi są naszym nieszczęściem“, ale to było na zapadłej prowincji. Po ustawach norymberskich napisy te znikły niemal całkowicie. Gdy mi mówiono, że jednak napisy antysemickie utrzymały się i to nawet w Berlinie, nie wierzyłem. A jednak przekonałem się o tym naocznie. W samym centrum Berlina w kącie Kurfuerstendamm na największym bulwarze stolicy wzywa się niearyjczyków, by nie siadali na ławkach zielonych, lecz na ławkach żółtych. Barwa tych ławek jest wprost rażąca. Kto to ma być: „niearyjczycy“? Po prostu żydzi, jak to wyraźnie głoszą napisy rozmieszczone w czterech rogach.

„Na mocy prawa o obywatelach Rzeszy, żydzi obowiązani są siedzieć na żółtych ławkach“.

Nie tylko ja przyszedłem w to miejsce, by przekonać się o istnieniu przytoczonych napisów. Przy mnie z taksówki, która zatrzymała się tuż przy chodniku, wyszła jakaś pani, podeszła do tablicy i podniósłszy do oczu okulary, poczęła głośno sylabizować napis, tak, by mogli ją usłyszeć towarzysze w taksówce. Ciekawych, przychodzących odczytać te napisy po wszystkich skwerach, bywa sporo.

Rozglądam się na różne strony i widzę, że wszystkie ławki żółte są puste. W pierwszej chwili nie zwróciłem uwagi, że z boku są jeszcze krzesła, których za opłatą 5 fenigów mogą używać wszyscy bez różnicy, zarówno aryjczycy jak i nie-aryjczycy. Siedzą na nich przeważnie żydzi, natomiast aryjczycy zajęli ustawione dla nich ławki zielone.

Można by na podstawie tej całej historii z ławkami wnosić, że żydzi są w Berlinie prześladowani. Faktem jest jednak, że

NIE-ARYJCZYCY KORZYSTAJĄ W STOLICY RZESZY Z CAŁKOWITEJ SWOBODY RUCHÓW.

Pałace opuszczone przez żydowskich milionerów w Grunewald zamieniono na okazałe szkoły dla dzieci żydowskich, wycofanych ze szkół państwowych.

Kawiarnie, i to te najwytworniejsze, pełne są żydów. Kawiarnia Wiedeńska, kawiarnia Schillinga i inne, do których wstęp członkom SS jest wzbroniony, nie mogą wieczorem pomieścić gości. Kierownicy, kelnerzy, sprzedawcy gazet — wszystko to żydzi, podobnie jak i przeważna część publiczności. Trzeba zważyć, że Kurfuerstendamm jest najpiękniejszą dzielnicą Berlina. Proletariat ze wschodnich i północnych części Berlina przychodzi tu w niedzielę z wycieczkami. W niedzielę wieczorem należałoby ustawić portierów u wejścia do tych kawiarń, by kierowali ruchem.

Spędziłem trzy godziny w jednej z nich. Skłamałbym, gdybym twierdził, że widziałem ludzi smutnych. **Rozmowa była tak ożywiona, że wprost nic nie można było słyszeć.** Wieczorami, niezależnie od dnia tygodnia, gromadzą się po tych kawiarniach

CZŁONKOWIE KLUBÓW JĘZYKÓW OBCYCH.

Kawiarnia Uhland-Eck gromadzi we wtorek „Kółko wieży Babel“, kawiarnia Schillinga klub poliglotów, we środę, w innej znowu schodzą się członkowie kółka hiszpańskiego itd.

90 na 100 tych członków klubów obcych języków, to żydzi, kaleczący w straszliwy sposób te obce języki. Siedząc grupkami przy małych stolikach, rozmawiają o wszystkim z wyjątkiem polityki. Wyczerpawszy szczupły zasób słów wstają od stolików, by trochę potańczyć. Po tańcu znów rozpoczyna się rozmowa z pogwałceniem wszelkich zasad gramatyki francuskiej, angielskiej, czy hiszpańskiej. Ta przerywana, nieszkodliwa konwersacja jest czasem wprost zabawna.

Pewnego razu jednemu z takich kółek obcych języków złożyła wizytę w kawiarni Schillinga **policja. Siedziałem obok wejścia. Kelner poprosił o pozwolenie zaciągnięcia zasłon, gdyż, jak mówił, wrzawa rozmowy przeszkadza w jedzeniu gościom w sali sąsiedniej. Był to oczywiście pozór. Czterech spośród tych gości w sąsiedniej sali obserwowało nas przez dłuższy czas. Wtem błyskawicznie szybko stanęli we drzwiach i rozpoczęli swą dyskretną robotę. Zająwszy miejsce przy różnych stolikach, poprosili o dowody osobiste i notowali na liście wiek, wyznanie i różne inne dane co do każdej osoby.** Chciałoby się, by mówili nieco głośniej. Niejedna dama zaczerwieniła się, zapytana o swój wiek. Niejeden mężczyzna stracił nagle rezon dowiedziawszy się, że jego towarzyszka przy stole blondynka nie jest aryjką. Niektórzy goście, członkowie partii, poczęli protestować przeciwko nadmiernej ciekawości policji. „Proszę się uspokoić i nie przeszkadzać nam w pracy“ — odpowiedział im kierownik akcji, łudząco podobny do L. Trenkera, znanego aktora filmowego. Wszystko to odbyło się bardzo prędko. Oczywiście, nim dokończono „pracy“, nikt nie mógł opuścić sali. Tych, którzy nie mieli papierów, nie odprowadzono do aresztu, lecz zadowolono się gwarancją przewodniczącego. Cała ta wizyta dała powód do różnych złośliwych uwag i kpin w obcym języku na temat intruzów.

Jak widzimy, policja nie chce się przy obławach narażać na wydatki. Przecież wygodniej byłoby zapakować wszystkich do samochodu, zawieźć do komisariatu policji i tam wszystkich odpowiednio posortować. Postępowanie policji berlińskiej jest bardziej skuteczne i bardziej bezpośrednie.

Mimo wszystko nie-aryjczyk w Berlinie nie czuje się nim wtedy, gdy jest w licznym towarzystwie. **By się o tym przekonać, wystarczy przejść się w niedzielę wieczorem po kawiarniach. Zresztą w ciągu minionego roku 20.000 żydów przybyło z prowincji do stolicy. To dowodzi, że żydzi czują się w niej nie źle.**

J. F.

Notatki polityczne

OBECNE STADIUM SPRAWY Z. N. P.

Skutkiem zmiany na stanowisku kuratora Z. N. P. (p. Marciszewski zamiast p. Musioła) **trzeba się obecnie liczyć ze zwolnieniem i złagodzeniem tempa akcji przeciw zarządowi głównemu Z. N. P.** Niezależnie od tego jednak posuwać się będzie naprzód jedna sprawa, którą zapoczątkował p. Musioł, ponieważ jest już w rękach prokuratury... Oto na krótko przed swym ustąpieniem p. Musioł złożył prokuratorowi doniesienie o wykryciu „fałszywych pozycyj“, „defraudacjach“ i „fałszowaniu bilansów“ przez zawieszony zarząd. Dochodzenia prowadzi wiceprokurator II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie.

NOWE AUDIENCJE U P. PREZYDENTA.

Audiencja PPS na Zamku może mieć ciąg dalszy. Mówi się więc o zamierzonej podobno audiencji delegacji Stron. Ludowego, — Klubu demokratycznego i in. Równocześnie PAT donosi, że P. Prezydent przyjął onegdaj posła Wojciechowskiego. — Audiencja ta zwraca na siebie uwagę przez to, że pos. Wojciechowski wystąpił bardzo ostro na zjeździe legionistów i P. O. W. przeciw „ozonowemu“ Związkowi Młodej Polski i uchodzi za zwolennika p. woj. Grażyńskiego.

po wszystkich naradach, po wszystkich rozmowach i konferencjach, zapadła decyzja nie pójścia ani na prawo ani na lewo, stopniowego likwidowania kontaktu, nawiązanego z ugrupowaniami związanymi ze Związkiem Młodej Polski przez oparcie się wyłączne o Zw. Legionistów, P. O. W. i organizacje z nimi spokrewnione.

Odwołanie Musioła ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, wycofanie jego współpracowników, którzy byli czynnymi członkami Zw. Młodej Polski, odsłania treść oświadczenia pułk. Koca o „błędach popełnionych“ i wskazuje po jakiej linii pójdzie reorganizacja Ozonu. Rozmowy odbyte między pułk. Kocem a wicemarsz. Kwaśniewskim, konferencje płk. Wendy z przedstawicielami poszczególnych organizacji Zw. Legionistów potwierdzają całkowicie przypuszczenia, że **Ozon cofnie się częściowo do form organizacyjnych BBWR., choć treść polityczna ubrana będzie w szaty o wiele czarniejsze“.**

Czyli — przetłumaczywszy to na język polski — p. Singer twierdzi, że postulaty P. P. S. nie mają szans realizacji, bo tymczasem w kołach obozu sanacyjnego dokonuje się konsolidacja, która uniemożliwi jakąkolwiek współpracę z opozycją.

„Dwie drogi“ O. Z. N.

Przeciw obecnej formie organizacyjnej O. Z. N. występuje śląska **„Kuźnica“, która jest organem p. Musioła, b. kuratora Z. N. P.** Artykuł „Kuźnicy“ zawiera same aluzje, których sens nie jest trudno uchwycić.

„Dziś, kiedy Ozon jest wciąż jeszcze buforem i pogrobowcem B. B., widzimy jego bezsilność. Obie strony barykady przedzierają się przez jej własne szeregi, on sam poczyna się rozłamywać i z niego samego sypie się siła na jedną i drugą stronę barykady. **Ozon ma dwie drogi do wyboru: przejść na jedną albo drugą stronę.** Na barykadzie rozegra się kiedyś walka. Ale można do niej nie dopuścić i nie wolno. Nie metodą buforową, ale szybkiego i bezwzględnego zgniecenia strony lewej“.

Czyli — zdaniem p. Musioła — O. Z. N. powinien zdusić lewicę obozu sanacyjnego i przejść na „prawicę“...

Nie było „krwawego kwadransa“

Korespondent warszawski „I. K. C.“ wyszukując antecedensy obecnej sytuacji politycznej, pisze o „plotkach“, które w październiku wstrząsały Warszawą.

„Plotki te — pisze — powiadały, że na przełomie października i listopada ma być dokonany w Polsce jakiś zamach stanu, jakiś „pucz“, względnie jakaś „noc św. Bartłomieja!“

Początkowo trudno było uchwycić źródło i sens tej plotki; później zaczęła się ona konkretyzować właśnie w kierunku „nocy św. Bartłomieja“. Wedle gadek chodzących po Warszawie, pomysł taki zrodzić się miał w głowach fanatyków jednej z grup O. N. R-owskich, którzy tą drogą chcieli doprowadzić do „przełomu“. **Fanatycy ci marzyli ponoć o „krwawym kwadransie“, w czasie którego dokonanoby napadów na mieszkania wybitnych przywódców zarówno obozu rządowego, jak i opozycji lewicowej.** Spośród obozu rządowego mieli się na liście proskrypcyjnej znajdować wszyscy znani przeciwnicy ruchu O. N. R-owskiego i ruchów zbliżonych. — W kilka dni po pojawieniu się pogłosek kolportowano nawet w Warszawie ulotkę, zapowiadającą „krwawy kwadrans“.

Czy jednak nie przecenia się „hochsztaplerstwa“ owej grupy b. O. N. R.?

Przegląd prasy

Naprzód zjednoczenie, potem wybory

Uwaga prasy ciągle jest zaprzątnięta audiencją P. P. S. na Zamku... Prasa rządowa atakuje P. P. S. wściekle. „Express Poranny“, którym kieruje p. Miedziński, nazywa socjalistów „emerytami demokracji“... „Kurier Poranny“ oświadcza, że wizyta P. P. S. na Zamku dowodzi jej „niemocy“. A zaś narodowy „Wieczór Warszawski“ tak ocenia postulaty zgłoszone przez P. P. S. na Zamku:

„Zmiana ordynacji wyborczej — owszem, nowe wybory — także, ale wpierw trzeba stworzyć warunki, w których te akty mogłyby się stać czynnikiem pozytywnego rozwoju i naprawy, a nie źródłem dalszego pogłębienia się chaosu. Kierownicy P. P. S. powinni sobie zdać sprawę z tego, że w warunkach dzisiejszego rozbicia i bezładu, „jak najszybciej“ przeprowadzone wybory nie tylko nie będą zbawczym lekiem, ale przeciwnie, zwiększyć mogą jeszcze bardziej fatalne rozbicie społeczeństwa. I my jesteśmy — kończy p. Strzetelski — zwolennikami przeprowadzenia nowych wyborów, ale uważamy, że wpierw dokonana musi być normalizacja naszych wewnętrznych stosunków politycznych. **Stać się może to tylko na drodze koncentracji rozbitych i w bezpłodnych walkach pogrążonych sił politycznych, około wyraźnego programu i jasnych planów politycznych“.**

Socjalista o audiencji P. P. S. na Zamku

Ciekawe uwagi o audiencji wypowiada w "Dzienniku Ludowym" (organie P. P. S.) b. pos. Zaremba. Odrzuca wszelkie "fantastyczne" plotki na temat tej audiencji, a oświadcza, że jej celem było przeciwstawienie się "faszyzmowi" (!).

„Idąc na Zamek — pisze — kierownictwo sił, walczących o powrót do demokracji i obalenie knowań faszystowskich spełniło swój elementarny obowiązek. Teraz nie może nam nikt zarzucić, że ominęliśmy jakikolwiek środek, mogący przyczynić się do najłagodniejszego wyjścia z kryzysu politycznego. Nasza dalsza walka i praca pod hasłem powrotu do demokracji będzie się mogła rozwinąć tym szerzej i skuteczniej im bardziej szerokim echem odezwie się deklaracja złożona P. Prezydentowi“.

Żądania P. P. S. nie mają szans realizacji

Żydowski dziennikarz, p. Singer, wyraża wątpliwości co do szans realizacji postulatów zgłoszonych przez P. P. S. na Zamku.

„Uwzględnienie jednego z postulatów, poczynając od zmiany ordynacji wyborczej, kruszyłoby całkowicie misternie skonstruowane dzieło pułk. Sławka i marszałka Cara. A jak wiadomo,

Historia japońskiego imperializmu

Pierwsza wojna japońsko-chińska (1894-5)

W chwili, gdy na Dalekim Wschodzie szaleje niewypowiedziana przez Japonię wojna, warto zdać sobie sprawę z rozwojowego kierunku imperializmu japońskiego. Bo obecna wojna jest tylko dalszym ciągiem kursu rozpoczętego w r. 1894 przez Tokio. Nasz korespondent zagraniczny, p. S. O., zestawi zwięźle i przejrzyście historię tej polityki Japonii w ostatnich czasach. Dziś podajemy jego pierwszy artykuł.

I. Obecna wojna między Chinami a Japonią nie jest bynajmniej pierwszym zbrojnym konfliktem pomiędzy Państwem Środka a Państwem Wschodzącego Słońca. Jeżeli uwzględnimy również krwawe starcia z r. 1932, które miały miejsce na Dalekim Wschodzie, zobaczymy, że dwa główne mocarstwa Azji, już trzy razy skrzyżowały ze sobą broń w swej nowoczesnej historii.

Po raz pierwszy działania wojenne między nimi odbyły się w r. 1894; pokój został zawarty w Szimonoseki, 8 maja 1895. Odnowienie w naszej pamięci wypadków tej pierwszej wojny z lat 1894/95 wydaje się nam szczególnie aktualnym w chwili obecnej, gdy armaty japońskie zdobyły Pekin, pancerniki japońskie bombardują Szanghaj. Od czasu tej pierwszej wojny datuje się nie tylko mocarstwowa pozycja Japonii, lecz również bardzo głęboko sięgający przełom w polityce państw europejskich w stosunku do Japonii.

KOREA — JABŁKIEM NIEZGODY.

Od niepamiętnych czasów Korea była jabłkiem niezgody pomiędzy Chinami a Japonią. Kraj ten, leżący pomiędzy obydwoma państwami, nigdy nie posiadał zdecydowanego oblicza politycznego. Mimo, że płacił daninę Chinom, kilkakrotnie zobowiązywał się również do płacenia stałego haraczu japońskiemu mikado. Spór o posiadanie Korei doprowadził już w grudniu 1875 r. do zbrojnej interwencji Japonii i zakończył się układem z 26 lutego 1876, który uznał „niezawisłość" Korei. Formalnie, układ ten położył kres chińskim pretensjom do suwerenności nad Koreą. Nie zakończył jednak konfliktu o Koreę, który nadal nie przestawał wyciskać piętna na stosunkach łączących oba kraje. Z chwilą, gdy wpływy chińskie wzrosły na dworze koreańskim w Seulu i gdy urzędnicy chińscy zaczęli wypierać Japończyków i obsadzać najważniejsze placówki administracyjne, sprawa koreańska stała się przyczyną nowego konfliktu. Dla wszystkich stało się znowu jasnym, że Japonia zechce prędzej czy później znaleźć rozwiązanie tego konfliktu w krwawym starciu.

Powstanie sekty religijnej „Tong-hak", które wybuchło w maju 1894 r. w południowej Korei, a które skierowane było przeciwko Japończykom i cudzoziemcom, stało się dla Japonii pożądanym pretekstem do interwencji. Gdy rząd koreański poprosił Chiny o udzielenie mu pomocy przeciw powstańcom, Japonia postanowiła nie zwlekać i natychmiast wysłała swe wojska do Korei. Tak więc dwie armie, chińska i japońska, znalazły się twarzą w twarz na terytorium Korei i żadna z nich nie chciała już opuścić kraju.

Nacisk wojskowy i dyplomatyczny Japonii okazał się jednak silniejszy. Korea ogłosiła ponownie swą „niepodległość" 30 lipca 1894, lecz nie poprzestając na tym, zwróciła się do Japonii z żądaniem wypędzenia Chińczyków. Tak więc rozpoczęła się pierwsza, nieoficjalna faza wojny chińsko-japońskiej, która zakończyła się całkowitym zawładnięciem Korei przez Japończyków. Dopiero po zapewnieniu sobie pełnego władztwa nad Koreą, Japonia zdecydowała się 1 sierpnia 1894 na formalne wypowiedzenie wojny i wtedy dopiero rozpoczęły się oficjalne działania wojenne.

WTARGNIĘCIE JAPONII DO MANDŻURII.

I armia japońska pod dowództwem marszałka Yamagato przekroczyła 24 i 25 października 1894 graniczną rzekę Jalu i wkroczyła do Mandżurii. II armia pod dowództwem marszałka Oyama wylądowała równocześnie na wschodnich i zachodnich wybrzeżach półwyspu Kwan-Tung, pod Ta-Lien-Wau i Czin-Czau. 22 listopada Japończycy zdobyli fortecę i port wojskowy Lin-szun-ku (Port-Artur). W ten sposób II armia, otrzymawszy swobodę ruchów, skierowała się znowu na północ i połączyła się z I armią, której naczelne dowództwo objął w międzyczasie gen. Nozu (lub — Nodzu). Obydwie armie podjęły 19 grudnia nową ofensywę na pozycje chińskie pod Hai-Czeng-Hsien i po pokonaniu Chińczyków zajęły całą równinę Liao. Bardzo silne mrozy zimowe zmusiły jednak Japończyków do chwilowego wstrzymania działań wojennych.

NIEBEZPIECZNY SĄSIAD.

Już w tej pierwszej epoce wojny chińsko-japońskiej, zagraniczni dyplomaci i obserwatorzy wojskowi nie mogli wyjść ze zdumienia na widok sprężystości i sprawności armii japońskiej. Ówczesny rosyjski attaché wojskowy w Pekinie wyraził się o tym w proroczych słowach, dziś jeszcze aktualnych: „Jestem przekonany, że Japonia jest dla nas sąsiadem ogromnie niebezpiecznym, z którym będziemy musieli się liczyć coraz bardziej w przyszłości i który w pewnych warunkach może się stać dla nas przyczyną wielu przykrości. Dotychczas myśli się u nas, że musimy wzmacniać nasze pozycje na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim przeciwko Chinom i Anglii. Obecnie jednak rzecz ma się zupełnie inaczej, moim zdaniem przynajmniej Japonia jest najważniejszym i najpoważniejszym czynnikiem na Dalekim Wschodzie, Japonia jest tą potęgą, która będzie miała ogromny wpływ na losy Dalekiego Wschodu. Przyznaję, że nie wszyscy jeszcze zgodzili się z tym stanem rzeczy, lecz prędzej czy później będą się musieli do tego przyzwyczaić".

W połowie stycznia 1895 r. odżyły znowu na wielką skalę operacje na froncie japońsko-chińskim. W międzyczasie Japonia wystawiła trzecią armię, nad którą komendę objął marszałek Oyama. Wylądowała ona pod Ta-Lien-Wau. Zadaniem tej armii było zdobycie drugiego ważnego portu chińskiego, Wai-Mei-Wai. Port ten wpadł ostatecznie w ręce Japończyków, po zażartych walkach, trwających aż do 12 lutego. Chiny były wtenczas całkowicie bezbronne na morzu i całe wybrzeże Czi-lij leżało zupełnie otwarte dla ataków japońskich. I armia gen. Nozu, zajęła 2 marca Liau-Yang, 4 marca padło miasto Niu-Czuang i w ten sposób droga na Pekin stanęła dla Japończyków otworem.

TOKIO ODRZUCA INTERWENCJĘ MOCARSTW.

Tak się przedstawiał stan działań wojennych, gdy Chiny w obliczu rozpaczliwej sytuacji zdecydowały się prosić wielkie mocarstwa o interwencję i pośrednictwo, celem zawarcia z Japonią pokoju. Ale Tokio nie pozwoliło sobie wydrzeć owoców swego zwycięstwa i odrzuciło wszelkie zabiegi interwencyjne. Po dalszych sukcesach japońskich zagrażających już bezpośrednio Pekinowi, Li-Hung-Czang udał się do Japonii i podpisał tam dnia 30 marca zawieszenie broni. Dnia 17 kwietnia obie strony podpisały preliminaria pokojowe, przewidujące pomiędzy cesjami wielu terytoriów, odstąpienie Japonii i półwyspu Liao-Tung.

Te niezwykle ciężkie warunki pokojowe, które Chiny musiały przełknąć, wywołały w końcu stanowczą akcję wielkich mocarstw. Dnia 22 kwietnia nastąpiło wspólne „demarche" Rosji, Francji i Niemiec na korzyść Chin. Japonia musiała zrezygnować z półwyspy Liao-Tung, w zamian za podwyższenie odszkodowania wojennego. Dnia 8 maja Chiny i Japonia podpisały pokój w Szimonoseki na następujących warunkach:

Korea staje się niepodległym królestwem, a Chiny i Japonia uznają jej niezawisłość. Chiny odstępują Japonii wyspę Formozę oraz wyspy Peskodory, oraz zobowiązują się wypłacić Japonii odszkodowanie, rozłożone na siedem lat w sumie 200-tu milionów taëlów.

ROLA ANGLII, NIEMIEC I ROSJI.

Tego rodzaju zakończenie wojny chińsko-japońskiej z r. 1894/5 musiało pociągnąć za sobą bardzo daleko idące następstwa dla polityki światowej. Może to czytelnika uderzyło, że w „demarche" z 22 kwietnia brak było jednego wielkiego mocarstwa, a mianowicie Anglii. Londyn od dawna miał przeczucie, że Japonia stanie się niedługo pierwszorzędną potęgą azjatycką i wychodząc z tego założenia, nie chciał z niej sobie uczynić wroga. Dopiero wtedy wszystkie kancelarie ministerstw spraw zagranicznych Europy zdały sobie sprawę, że przeceniono Chiny, a niedoceniono sił Japonii. Od pokoju w Szimonoseki datuje się głęboki i zasadniczy zwrot w polityce wschodnio-azjatyckiej mocarstw europejskich. Anglia pierwsza odwróciła się od Chin i zbliżyła się do Japonii; ta ostatnia — według planu angielskiego — miała stać się przeciwwagą Rosji i ewentualnym sprzymierzeńcem Wielkiej Brytanii przeciw imperium carskiemu.

Niemcy, z powodu swego udziału w „demarche" na korzyść Chin zraziły sobie wtedy w znacznej mierze Japonię. Poseł niemiecki zaostrzył jeszcze sytuację swym butnym zachowaniem się. Zupełnie niepotrzebnie zagroził Japonii, że, gdyby usadowiła się w Chinach mimo wyraźnej woli trzech mocarstw, to wówczas musiałyby one zastosować bardzo silną presję, nie pozostawiającą Japonii żadnych szans przeciwko skoalizowanym trzem wielkim mocarstwom. Wszystkie nadzieje Niemiec na jakieś znaczne wynagrodzenie w związku z interwencją w Chinach spaliły na panewce. Musiały się zadowolnić drobnymi ustępstwami gospodarczymi, podczas gdy Rosja i Francja, uzyskały za swe pośrednictwo, daleko idące przywileje handlowe oraz bardzo silny wpływ na prowincje chińskie graniczące z ich terytoriami.

Postawa, jaką zajęła Rosja w ciągu tej pierwszej wojny chińsko-japońskiej, była zalążkiem wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1905. Japonia nigdy nie mogła zapomnieć, że z powodu wmieszania się Rosji, nie uzyskała półwyspu Liao-Tung, który reprezentował przecież cenę zwycięstwa i główną zdobycz wojny. Przymusowa rezygnacja Japonii z półwyspu Liao-Tung w r. 1895 stała się zarodkiem wspomnianej wojny między Imperium carskim a Państwem Wschodzącego Słońca, w której Japonia pokonała carską Rosję.

S. O.

Migawki

Jeden jest świat kobiecy

Taki sobie obrazek z tramwaju...

Naprzeciw mnie siedzi prosta kobieta wiejska z dzieckiem. Za chwilę wchodzi elegancka pani, przedstawicielka najwyższych sfer umysłowych miasta. I siada obok wieśniaczki. Dziecko spogląda na piękną panią. Interesuje się nią wybitnie.

— Jak ci na imię, chłopaczku?

— Januś, proszę pani, — odpowiada matka.

— Ładny chłopak. Zdrowy...

— A dyć ta; chowa się przy Boskiej pomocy...

I tak ani się spostrzegłem, jak przedstawicielki dwóch „światów" wdały się w gorącą rozmowę, której urywane fragmenty mię dolatywały... O chorobach dziecięcych, o szkole, o mężach, o odżywianiu, o „trudnych" czasach, o gospodarstwie domowym i t. d.... Tak, jakby się znały od lat. Tak, jakby między nimi nie było różnicy wykształcenia.

Bo, gdy świat męski jest rozbity na tysiąc zawodów, świat kobiecy jest jednolity. Wiąże go powołanie matki, moment w życiu kobiety niesłychanej wagi. Moment praktyczny i w jednakiej formie występujący w pałacu, jak na poddaszu, w mieście, jak na wsi.

BAYARD.

Kronika kulturalna

SKARBY NAUKOWE BIBLIOTEKI WATYKAŃSKIEJ.

„Osservatore Romano" tak pisze o zbiorach Biblioteki Watykańskiej:

Biblioteka Watykańska, która posiada bezcenny prawie zbiór, obejmujący 60.000 kodeksów-manuskryptów (jedna z największych tego rodzaju kolekcyj na świecie) poszczycić się może licznymi i cennymi zbiorami manuskryptów orientalistycznych. Znajdują się tam nie tylko zabytki języka i literatury chrześcijańskiego Wschodu, w których znajduje wyraz tysiącletnia kultura, ale i zabytki literatury narodów, które z Chrystianizmem nie zetknęły się. Światli papieże o szerokich horyzontach umysłowych widzieli zawsze we wzroście kultury stopnie do postępu, który rozwojowi religii nie przeczy, przeciwnie pozostaje z religią zawsze w harmonijnym współdziałaniu, chociaż by się zdawało, że idzie własnymi i zupełnie niezależnymi drogami.

Pierwsze kodeksy orientalistyczne znalazły się w posiadaniu papieży jeszcze przed formalnym założeniem Biblioteki Watykańskiej. Delegacja kościoła egipskiego mianowicie, przybywając na sobór florencki, który doprowadzić miał do unii z Kościołem wschodnim, złożyła w darze papieżowi Eugeniuszowi IV — 40 kodeksów koptyjskich i arabskich. Zbiory kodeksów orientalistycznych powiększyły się bardzo za pontyfikatu obecnego papieża. Jeden z ostatnich darów pochodzi podobnie jak pierwszy od przedstawiciela Kościoła wschodniego, mianowicie od patriarchy Antiochii, zwierzchnika Kościoła syryjskiego, który ofiarował papieżowi 115 cennych manuskryptów.

WYSTAWA NOWOCZESNEJ SZTUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W WIEDNIU.

W salach Kat. Stow. Akademickiego otwarta została wystawa nagrodzonych przez sąd konkursowy projektów krucyfiksów i kropielnic. Wystawa zorganizowana została przez Towarzystwo Sztuki Chrześcijańskiej, a dzieła na niej oglądane są dowodem, jak tworzyć można dzieła religijne nowoczesne, a jednak zachowujące liturgiczny charakter. Pierwszą nagrodę za projekt krucyfiksu przyznano Robertowi Ullmanowi. Wśród nagromadzonych projektów kropielnic zasługują specjalnie na uwagę prace E. Ruscha i Wirtha. Na wystawie znalazły się również inne cenne prace członków Stow. Sztuki Chrześcijańskiej z konkursem nie związane.

Wiadomości sportowe

Akcja usportowienia wsi

Podkomisja sportu Rady Naukowej W. F. na swym ostatnim posiedzeniu wysłuchała szereg feferatów na temat celów wychowania fiz. na wsi, w. f. dla dziewcząt wiejskich, oraz programu i organizacji sportu na wsi. Po dyskusji sformułowano następujące wnioski do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz do P. W i W. F.: a) o rozszerzenie czasu, przeznaczonego na gry i zabawy w szkolnictwie; b) o zrewidowanie programów ćwiczeń cielesnych pod kątem widzenia zdrowego regionalizmu i wprowadzenia w szkołach wiejskich gier rodzimych; c) o rozszerzenie programów ćwiczeń cielesnych w szkołach rolniczych, seminariach duchownych i uniwersytetach ludowych, oraz o zwiększenie sieci tych uniwersytetów; o reorganizację świąt WF. i PW. w kierunku zerwania z rekordem i uwzględnienia w mniejszych środowiskach elementów ćwiczeń, dostępnych dla ludu wiejskiego; do organizacyj zaś o konieczności stwarzania sekcji WF. i kursów instruktorskich przy każdej organizacji społecznej na terenie wsi. Dalej podniesiono konieczność opracowania dla kursów instruktorskich podręcznika, uwzględniającego gry, sporty i gimnastykę, nadające się do terenu wsi.

ZAPRAWA ZIMOWA LEKKOATLETÓW KRAK.

K. O. Z. L. A. organizuje w Ośrodku W. F. przy ul. Zwierzynieckiej zimową zaprawę dla wszystkich lekkoatletów zrzeszonych w K. O. Z. L. A. pod kier. prof. M. Lubaczewskiego.

Zaprawa odbywać się będzie w środy od godz. 19.30 do 20,15 na hali, oraz w soboty od 20.15 do 21 na sali. Początek 17 b. m.

GARBARNIA W KRAKOWSKIEJ LIDZE OKRĘG.

K. S. Garbarnia, która w r. b. spadła z Państwowej Ligi Piłkarskiej rozgrywać będzie na wiosnę 1938 r. tylko jedną rundę spotkań w krakowskiej lidze okręgowej.

W razie, gdy zdobędzie ona w tej rundzie największą ilość zwycięstw, rozegra następnie dwa spotkania eliminacyjne z mistrzem obu rund (jesiennej i wiosennej), a w razie pomyślnych wyników — przejdzie do dalszych rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi.

PIŁKA RĘCZNA W TARNOWIE.

W niedzielę rozegrano w Tarnowie dwa spotkania w siatkówce o mistrzostwo okręgu krakowskiego między tamtejszymi zespołami **Sokoła i Tempa.** — Obie drużyny podzieliły się zwycięstwami, gdyż pierwsze spotkanie wygrał **Sokół 2:0 (15:9, 15:12);** spotkanie to sędziował p. Florczyk, w drugim zwyciężyło **Tempo 2:1 (12:15, 15:5, 15:9);** to spotkanie sędziował p. Miller.

———o———

„MARCHEWCZYK — KOWALSKI — WOŁKOWSKI W RADIO". Trzech muszkieterów polskiego hokeja, pierwszy atak naszej reprezentacji, świetnych graczy hokejowego mistrza Polski — Cracovii, usłyszymy w czwartek przed mikrofonem radiowym. Będzie niewątpliwie rzeczą ciekawą, dowiedzieć się co myślą o nowym sezonie nasi mistrzowie krążka, znani już nawet w Ameryce. Audycja odbędzie się o godz. 18.45.

NA WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ, które odbędzie się w niedzielę 21 listopada w Warszawie, jako delegaci K. O. Z. P. R. wyjeżdżają pp. wicepr. **Klein i Hirsch.**

Radio

„CZY ISTOTNYM ODNOWICIELEM UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO BYŁA JADWIGA, CZY JAGIEŁŁO?"

Oto temat, który poruszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jan Dąbrowski przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni w dziale „Zagadnienia" w środę dnia 17 bm. o godzinie 20.30 do 20.45. — Z wznowieniem Uniwersytetu krakowskiego przez Jagiełłę łączy tradycja szlachetny gest królowej Jadwigi, ofiarowującej na ten cel swoje klejnoty. Pozostaje jednak pytanie, kto był właściwym inicjatorem wielkiego dzieła, z jakich pobudek wypłynęło wznowienie Kazimierzowskiej Wszechnicy. kto realnie przygotował całą sprawę związaną w ówczesnych warunkach z wielu trudnościami natury nie tylko materialnej ale i politycznej... Na to pytanie da odpowiedź w swoim odczycie znakomity polski historyk średniowiecza.

ŚNIEŻYCE ZAGRAŻAJĄ ANTENOM.

Wraz ze zbliżeniem się zimy rozpoczyna się okres lepszego odbioru radiowego, ale równocześnie okres wrogich słuchaczowi burz śnieżnych. — Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec, aby w mroźną i wietrzną noc zimową antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem nieraz poważnym niebezpieczeństwem mieszkańcom domu. — Teraz, kiedy dachy nie są jeszcze pokryte zlodowaciałą powłoką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadał ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy wszystkie mechaniczne połączenia są jeszcze dość silne, czy rdza lub inna oksydacja nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zainstalował antenę między domem, a jakimś masztem na zewnątrz, lub po prostu przeciągnął ją do drzewa, winien sprawdzić czy antena wytrzyma chwianie się masztu lub drzewa, a w przeciwnym bowiem razie może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 18 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Orkiestra mandolinistów 16.45 Pogadanka aktalna; 16.55 „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim" — odczyt; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.00 Teatr Wyobraźni: „Pierwsza miłość poety": słuchowisko; 19.30 Koncert muzyki łotewskiej 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert poświęcony Straussom; w przerwie o godzinie 20.30 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Szkic literacki; 22.00 I. audycj poświęcona twórczości K. Szymanowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Edward Grieg (płyty); 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert popularny (płyty); 14.45 Wiad. bieżące; 15.10 Lektura poobiednia: fragm. powieści A. Ludwaka „Gdy masz latarnię lila"; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Utwory fort. J. Marmora; 18.45 Odczyt sport.: „Hokeiści mówią..."; 23.00 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 (płyty z Warszawy); 13.45 Komunikat Izby Rolniczej; 13.50 Muz. obiadowa z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Drugi rok pracy Uniw. Powszechnego we Lwowie" — pogadanka; 18.20 Pieśni w wyk. B. Pleszkewicza (baryton); 18.40 „Listy i programy" — omówi dyr. J. Petry; 18.50 Lok. wiad. sportowe; 23.00 „Z albumu speakera" — płyty.

Katowice, godz. 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 14.25 Wiad. bieżące; 14.35 Ork. Bohema gra walce (płyty); 18.10 Wiad. sportowe lokalne; 18.15 Utwory fort. (z Krakowa); 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Koncert rozrywkowy (płyty).

Programy stacyj zagranicznych: **Wiedeń** 19.30 „Rodzina Strauss" — koncert pośw. twórczości 3 Straussów; **Brno** 19.30 „Jenufa" — opera Janaczka; **Kopenhaga** 20.00 Msza h-moll J. Bacha; **Beromuenster** 20.05 III koncert abonamentowy; **Mediolan** 21.00 „Mefistofeles" — opera Arrigo Boito; **Bruksela flam.** 21.00 „Czar walca" — operetka O. Strausa; **Budapeszt** 21.15 Sonaty Beethovena; **Londyn Reg.** 21.15 Koncert symfoniczny z Queens-Hallu; **Radio Paris** 21.30 „Błękitny las" — baśń muzyczna; **Luksemburg** 22.30 Koncert symfoniczny.

Episkopat australijski w trosce o położenie bezrobotnych

Zebrani na 4 synodzie plenarnym biskupi australijscy wydali do wiernych wspólny list pasterski. Na wstępie zajmują się biskupi plonami ostatniego synodu, który odbył się w r. 1905. Wyniki prac synodu zaznaczyły się nie tylko w postaci wzrostu liczby wiernych, diecezyj i parafij, ale i rozbudową instytucyj wychowawczych i charytatywnych, rozbudową katolickiego życia organizacyjnego.

Treścią listu pasterskiego jest przede wszystkim rozpatrzenie najbardziej palących zagadnień społecznych Australii. I tak zajmują się w pierwszym rzędzie sprawą, która przybiera ostatnio w Australii katastrofalne rozmiary, mianowicie masową ucieczką, młodego pokolenia zwłaszcza, ze wsi do miasta, co w wielkiej mierze przyczynia się do obniżenia poziomu życia rodzinnego.

Rozpatrując zagadnienie bezrobocia, zwracają biskupi uwagę na fakt, że jest ono hańbiącą plamą na obrazie współczesnego ustroju społecznego i stanowi podłoże, na którym łatwo rozwinąć się mogą dążenia do naprawiania niedomagań fałszywymi środkami, niebezpieczniejszymi czasem od zła samego. Jest obowiązkiem rządów i pracodawców usuwać przyczyny niepokojów, zapobiegać powstawaniu ducha oporu i zapewnić pracownikom pełną sprawiedliwość w wymiarze świadczeń. O ile nie mają się szerzyć wśród warstw robotniczych prądy rewolucyjne, muszą być wszyscy w całym tego słowa znaczeniu sprawiedliwie traktowani.

Duży nacisk położono w liście również na konieczność rozwoju prasy katolickiej.

——o0o——

Bilans Banku Polskiego za I dekadę listopada

W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,4 miln. zł. do 433,2 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,4 mil. zł. do 36,4 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 20,3 miln. zł. do 614,9 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 19,7 miln. zł. do 542,9 miln. zł., stan zaś pożyczek, zabezpieczonych zastawami, obniżył się o 1,9 miln. zł. do 24,2 miln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 1,3 miln. zł. do 47,8 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 14,5 miln. zł. do 27,8 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły pierwsza — bardzo nieznacznie do 247,1 miln. zł., druga zaś o 2,1 miln. zł. do 203,1 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 58,1 miln. zł. do 273,4 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 65,3 miln. zł. do 1.028,6 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,04 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Czy specjalny podatek od uposażeń zostanie utrzymany

Jest to dosyć stara — i co tu gadać — banalna prawda, że najwięcej hałasu powodują rzeczy małe, błahe. I vice versa.

Żyjemy np. w okresie przygotowywania ustawy budżetowej. Ustawa ma zmienić to i owo. Co ma zmienić, tego dokładnie nie wiadomo, bo zapowiedzi są dosyć mgliste. Ale przecież dowiadujemy się, że **Lewiatan będzie usiłował przeforsować obniżkę podatków,** powołując się na podwójne opodatkowanie spółek akcyjnych (tak, jakby mniejsze spółki kapitałowe, a więc spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlegały dwukrotnemu opodatkowaniu udziałowców), dowiadujemy się, że tenże Lewiatan domagać się będzie reformy świadectw przemysłowych, przy czym chodzi o zniesienie świadectw przemysłowych dla wielkich przedsiębiorstw (mniejsze firmy mogą nadal wykupywać świadectwa). Zapomina się jednak, że w preliminarzu budżetowym (1938-39) musi być rozstrzygnięta **sprawa specjalnego podatku od uposażeń,** który to podatek pobierany miał być wyjątkowo przez dwa lata. Nie dłużej — tak przynajmniej zapewniał świat pracowniczy p. wicepremier Kwiatkowski. Teraz ma się okazać, czy obietnica zostanie dotrzymana. Że niełatwo będzie przyrzeczenie dotrzymać — w to nikt nie wątpi. Wszakże przynosi on Skarbowi blisko 15 milionów miesięcznie. Nie dotrzymać przyrzeczenia byłoby **krępującym** posunięciem specjalnie, gdyby miały się sprawdzić pogłoski o obniżce podatków dla wielkiego przemysłu (obojętne w jakiej formie). Wówczas bowiem szary płatnik, mógłby słusznie **zapytać,** dlaczego **forytuje się jednych (bogatych) kosztem drugich (niestety najbiedniejszych).**

Stąd właśnie pochodzi nasze pytanie; czy specjalny podatek od uposażeń zostanie utrzymany?

Al.

Kronika krakowska

LISTOPAD

17. Środa. Św. Grzegorza.

—o—

ESTOŃSKI MINISTER W KRAKOWIE. Dziś przyjeżdża do Krakowa estoński minister gospodarki Karol Selter.

ODZNACZENIE KS. HENRYKA WERYŃSKIEGO. Ks. mgr. Henryk Weryński otrzymał w tych dniach od p. Prezydenta Rzeczypospolitej złoty krzyż zasługi za działalność społeczną i publicystyczną.

POGRZEB ŚP. JERZEGO GABLENZA. We wtorek o godz. 11.30 odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Jerzego Gablenza, jednej z ofiar katastrofy lotniczej pod Piasecznem.

KONFISKATA „MOTORÓW" ZEGADŁOWICZA. W poniedziałek na zarządzenie Starostwa Grodzkiego skonfiskowano ze względu na publiczną obyczajność książkę Zegadłowicza p. t. Motory.

STRAJK W HUCIE SZKŁA. We wtorek wybuchł strajk w hucie szkła w Prokocimiu. Strajkuje przeszło 200 robotników. Tło strajku ekonomiczne, w szczególności strajkujący wysuwają pewne żądania w sprawie urlopów. Inspektorat Pracy prowadzi pertraktacje ze strajkującymi.

POŻAR W FABRYCE „LINOXYN". We wtorek o godz. 9 rano zapaliły się żywice w fabryce chemicznej „Linoxyn" przy ul. Robotniczej 9 w Podgórzu. Pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w niedzielę dnia 21 listopada b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zwiedzanie miasta za 2.90 zł. tam i z powrotem. Odjazd z Krakowa dnia 21 listopada b. r. o godzinie 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godzinie 20.40, przyjazd do Krakowa o godzinie 22.25. Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Tow. „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym do dnia 20 listopada b. r. do godziny 12.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. We wtorek wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Bosacką 6, gdzie Helena Męcka, służąca zażyła nieznanej trucizny w celu samobójczym. Męcką przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—o—

Komunikaty

ODCZYT DLA WYCHOWAWCÓW. Staraniem Zw. „Caritas" Archidiecezji krakowskiej odbędzie się we środę 17 b. m. o godzinie 17 w Domu Katolickim odczyt dla kierowników, wychowawców katolickich zakładów wychowawczych, opiekuńczych, internatów i ochronek p. t. „Światła i cienie wychowania zakładowego", który wygłosi Siostra Helena Leśniewska, kierowniczka kursów dokształcających dla wychowawców w Krakowie. Wstęp wolny.

POSIEDZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. ul. Kopernika 17 (Szpital św. Łazarza).

ODCZYT W TOW. TEOLOGICZNYM. W środę dnia 17 b. m. na zebraniu Towarzystwa Teologicznego w lokalu Naukowego Instytutu Katolickiego przy ul. Pijarskiej 7, wygłosi odczyt O. Gołębiewski p. t. „Problem powołania do kontemplacji biernej w mistyce św. Alfonsa". Początek o godz. 18. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Wielki wiec akademicki
w sprawie ochrony Tatr na Uniw. Jagiel.

Staraniem Koła Przyrodników S. U. J. odbył się w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem na uniwersytecie wielki wiec **w sprawie ochrony niszczonych systematycznie przez t. zw. „naprawiaczy" Tatr.** — Sala Kopernika wypełniona po brzegi publicznością, była świadkiem drugiego już protestu młodzieży akademickiej przeciwko samowolnej gospodarce pewnych jednostek w Tatrach. Jako prelegenci przemawiali kolejno p. p. prezes Koła Przyrodników S. U. J. **Antoni Jagielski Andrzej Miętus doc. dr. Bogumił Pawłowski i Władysław Goldfinger**, którzy przedstawili rozwój niszczycielskiej gospodarki w Tatrach. Ilustrowały ją doskonałe liczne przeźrocza. Następnie rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos p. mgr. Mączka i imieniem młodzieży akademickiej Bronisław Ferens **nie szczędząc ostrych słów pod adresem „naprawiaczy" tatrzańskiej przyrody.** Szczere słowa uznania i przywiązania padały z ust **młodzieży pod adresem bojownika o ideę ochrony przyrody rektora U. J. prof. dr. Wł. Szafera,** który niedawno ze swego stanowiska delegata ministra w. r. i o. p. do spraw ochrony przyrody zmuszony był ustąpić.

Wiec zakończył się odczytaniem **rezolucji**, którą zebrani przyjęli przez aklamację. Rezolucję tę niżej podajemy:

„W imieniu nie tylko naszym, młodych przyrodników, ale w imieniu całego społeczeństwa, dla którego istnienie pierwotnej przyrody i niezniszczonego krajobrazu, będących źródłem najczystszych uczuć miłości Ojczyzny oraz szkołą umiłowania naturalnego piękna naszego krajobrazu, jest sprawą pierwszorzędnej wagi, **protestujemy przeciw postępowaniu sfer kierujących oficjalnie turystyką,** które godzi w interesy nie tylko szerokich mas społeczeństwa, ale samego Państwa, gdyż podważa powagę tak zasłużonej instytucji, jaką jest Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Protestujemy przeciw niszczącej Tatry gospodarce, która godząc w kardynalne postulaty ochrony przyrody, zmusiła do ustąpienia ze stanowiska Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony i zastępcy pana ministra na stanowisku przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody Rektora U. J., prof. dra Władysława Szafera, tak wielce zasłużonego na tym polu i miłującego swą pracę dla jej szczytnych idei.

Domagamy się, aby istniejące ustawy, dotyczące ochrony przyrody, były w przyszłości całkowicie respektowane oraz aby projekt rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego, opracowany przez Komisję Organizacyjną Parku, został jak najrychlej zrealizowany".

Sekretarka włoskiego Tow. Oświaty Narodowej w Krakowie

Bieżący rok szkolny zaznaczył się dalszym wzrostem uczniów Szkoły Dokształcającej Zawodowej Dziennej Nr 1, wzorowej uczelni dla młodzieży rzemieślniczej. Ogólna ilość uczęszczających do szkoły przekroczyła już liczbę 1.500. Dzięki przyznaniu odpowiednich kredytów przez Ministerstwo W. R. i O. P. nastąpi w bież. roku szk. ukończenie ostatniej fazy budowy, co przyczyni się wydatnie do usprawnienia życia szkolnego.

W ostatnich dniach zwiedziła szkołę dr Maria Ferrari, sekretarka generalna włoskiego Towarzystwa Oświaty Narodowej. P. Ferrari wyrażała się z największym uznaniem o urządzeniach szkoły, która jest niewątpliwie jednym z najpiękniejszych zakładów szkolnych w Polsce.

W niedzielę obchodziła młodzież Święto Niepodległości uroczystym porankiem, który się odbył w sali teatralnej Bursy ks. Kuznowicza. Udatną imprezę uczniowską zaszczycili swą obecnością: nacz. Urzędu Wojew. dr Wyród, dyr. Winiarski, mgr Kisielewski, oraz przedstawiciele przemysłu i rzemiosła. Mile uderzała obecność wojska, gdyż poranek urządzono pod hasłem zbratania młodzieży z armią. W ramach programu wystąpili również żołnierze z nader udatnymi produkcjami.

M. J.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę świetna sztuka Marii Morozowicz-Szczepkowskiej „Walący się dom", w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego. W sztuce udział biorą: K. Fabisiak (rola główna), Burnatowicz, Macherski, Bednarska, Bielska, Niedziałkowska, Suchecka, Turski i Fuzakowski.

Jutro w czwartek i w piątek „Wielka miłość" doskonała komedia Molnara, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie, z Z. Jaroszewską na czele.

DZIŚ NOWA REWIA W BAGATELI. Dziś we środę odbędzie się w Bagateli premiera nowej ciekawej rewii opartej na stosunkach krakowskich pt. „Plotki Krakowa". Udział biorą: Oleńska, Konarzewska, Przymusińska, Jędrzejakówna, Plucińska, Gulczyńska, Pilarski, Ref-Ren, Ostrowski oraz balet.

TEATR DLA DZIECI „WESOŁA GROMADKA" W SALI SASKIEJ UL. ŚW. JANA 6, wystawia w niedzielę dnia 21 listopada 1937 r. o godz. 16 nową bardzo zabawną sztukę dla dzieci w 4 obrazach K. Zuckmayera p. t. „Przygoda Kiki" czyli Urwisz z Pipipapki w reżyserii Marii Biliżanki, tańce Wery Zahradnik, dekoracje J. Kasarabu.

—o—

Aktualności krakowskie

Magistrackie „tajemnice urzędowe". — Co oburzyło socjalistów. — „Boże coś Polskę" po hebrajsku.

Magistrat krakowski ma bardzo dobry zresztą zwyczaj informowania prasy, a za jej pośrednictwem opinii publicznej, o swej działalności. Dzieje się to m. i. przy pomocy rozsyłanych od czasu do czasu komunikatów. Niestety, wartość większości komunikatów miejskich spadła w ostatnich czasach do minimum. Nie chcę być gołosłownym, przytoczę więc jeden z ostatnich komunikatów. Brzmi on dosłownie następująco:

„Dnia 8. XI. 1937 roku odbyło się w sali Portretowej Ratusza, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta dra R. Radzyńskiego — posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego Z. N. Po zagajeniu przez p. przewodniczącego, Komisja wysłuchała przedstawienia p. dyr. dra Józefa Topolnickiego, dotyczącego sprawy szpitala św. Łazarza. Następnie Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego p. dra Józefa Owsińskiego o stanie ostrych chorób zakaźnych i wynikach deratyzacji, przeprowadzonej w roku bieżącym, oraz sprawozdanie p. radcy mgr. Ludwika Bialikiewicza, m. komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście. W dyskusji wyłoniono szereg postulatów, dotyczących bezpieczeństwa i spokoju publicznego, walki z hałasem i kurzem, uszczelnienia wozów itp., przy czym p. wiceprezydent m. położył główny nacisk na współdziałanie społeczeństwa, jak i miarodajnych czynników, zmierzających do usunięcia powyższych uciążliwości".

Z tego obszernego komunikatu dowiadujemy się wprawdzie, kto przewodniczył komisji zdrowia, kto przemawiał i o czym, ale wszystko to ubrane jest w formę tak tajemniczą, że w zasadzie dziennikarz i czytelnik nie dowiadują się niczego o stanie zdrowotności w mieście. Ani jednego szczegółu, ani jednej cyfry, czy jest gorzej, czy lepiej, np. w porównaniu z rokiem ub. Wszystko to pokrywa „tajemnica urzędowa". A wielka szkoda, bo o stanie zdrowotności publicznej w Krakowie mówi się wiele. Podkreśla się m. i. wzrost zachorowań na cierpienia zakaźne, wzrost zachorowań na gruźlicę, przy jednoczesnym spadku liczby pacjentów w przeznaczonym dla tych chorych zakładzie leczniczym, prawdopodobnie z powodu wysokich w stosunku do poziomu zarobków mas **opłat**. O tym wszystkim wiele mówi się w mieście. Wiedzą zapewne o tym panowie z komisji zdrowia, względnie wiedzieć powinni. Dlaczego więc nie uważali za stosowne uchylić rąbka „magistrackiej tajemnicy urzędowej"? Czy nie należałoby wyjaśnić szerszej publiczności faktycznego stanu rzeczy i przeciąć falę różnych plotek?

* * *

Znacznie więcej miejsca niż w latach ubiegłych poświęciła tego roku prasa opisom obchodów rocznicy niepodległości, m. i. z powodu incydentów, które wydarzyły się we wszystkich większych miastach polskich. Młodzi narodowcy wygwizdali, jak wiadomo, maszerujących w defiladzie żydów i socjalistów. Prasa socjalistyczna zatrzęsła się z tego powodu z oburzenia. **Rekord chyba pobił w tej dziedzinie krakowski „Naprzód", który w opisie defilady przy ul. Basztowej zamieścił następujące zdanie:**

„Wyraźną prowokacją były okrzyki „niech żyje armia bez żydów", wznoszone po prostu w twarz generałowi Mondowi, który obok generała Łuczyńskiego przyjmował defiladę".

Wątpię czy gen. Mond jest z tej obrony socjalistów zadowolony...

* * *

Żydów wygwizdano na defiladach święta Niepodległości. Młodzi narodowcy zwrócili raz jeszcze uwagę, że jest to element obcy i wrogi narodowi polskiemu, który winien być z naszego życia wyeliminowany. Żydzi wiedzą co ich czeka i na ogół liczą się z tym, ale jeszcze nie tracą nadziei. Tym chyba wytłumaczyć sobie można pewne gesty, które od czasu do czasu część społeczeństwa żydowskiego czyni w stronę polskiego społeczeństwa. Żydowska „Chwila" chwali się np. że

„Na uroczystości odbytej z okazji Święta Narodowego w „Starej Bóżnicy" odśpiewano „Boże coś Polskę" w pięknym tłumaczeniu na język hebrajski, dokonanym przez Nowomiasta, znanego tłumacza utworów hebrajskich na język polski i odwrotnie".

Bardzo się z tego cieszymy, ale wolelibyśmy zarejestrować również w innych dziedzinach objawy lojalności ludności żydowskiej wobec Polski.

ak.

ZALUDNIĆ AUSTRALIĘ — ALBO ZGINĄĆ.

Przed polityką angielską wyrasta nowy, niepokojący problem zaludnienia rozległych obszarów kolonij i domów brytyjskich. Podczas gdy gęstość zaludnienia w Anglii wynosi 468 na kilometr kwadratowy, w Australii wynosi ona 2, w Kanadzie 3, w Afryce południowej 10 i w Nowej Zelandii 15. Stosunek ten pogorszył się jeszcze w ostatnich latach. Przed wojną przeciętnie 200.000 Anglików emigrowało rocznie do jednej z kolonij lub dominiów. Kryzys gospodarczy zatamował falę emigracyjną, zwiększając jednocześnie ruch imigracyjny. Na przeszkodzie zaludnieniu, a co za tym idzie lepszemu gospodarczemu wykorzystaniu posiadłości wielkobrytyjskich, stały dotychczas przepisy imigracyjne, obowiązujące w poszczególnych dominiach. Australia np. nie puszczała emigrantów na swe terytorium. Obecnie już dokonywuje się zwrot w opinii australijskiej w kierunku zasadniczej zmiany dotychczasowej polityki imigracyjnej. Coraz częściej w prasie i opinii australijskiej spotyka się gosy: „Trzeba zaludnić Australię — inaczej zginiemy".

KOLONIZACJA ABISYNII.

Rząd włoski prowadzi intensywną akcję kolonizacyjną w Abisynii. Cały obszar kraju podzielono na 4 strefy: 1) strefę Samharską, w której teren wznosi się do 600 mertów ponad poziom morza, a w której roślinność jest dość rzadka, 2) strefa Quella do 1700 metrów ponad poziomem morza, o bogatej i różnorodnej roślinności, 3) strefa Uoina Dega, 2500 metrów nad poziomem morza, o łagodnym klimacie, częstych opadach deszczowych i żyznej glebie i wreszcie strefa 4) Dega — ponad 2500 metrów, nadająca się tylko na pastwiska.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Numer akt: II Km. 1401/37 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II Czesław Paszyński mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna Nr 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 roku o godzinie 10.15 w Krakowie ul. św. Tomasza Nr 11, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Józefa Baara, składających się z kasy rejestr. „National" 32 krzeseł giętych, 15 stolików kawiarnianych, 1 lady sklepowej, oszacowanych na łączną sumę złotych 812.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 listopada 1937 r.

Wierz.: Jadwiga Kapustowa w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Ogłoszenie 3-cie

Zgromadzenie Spólników Spółki pod firmą: „Przedsiębiorstwo dla Budowli Fabrycznych, Józef Elsner, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Krakowie, uchwałą objętą protokołem notarialnym z dnia 12 sierpnia 1937 roku, Nr Rep. 2146/37 postanowiło rozwiązać Spółkę i otwarto likwidację.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki, aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

Józef Elsner
likwidator w Krakowie,
ul. Długa 27.

Przetarg

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza publiczny przetarg ofertowy na roboty blacharskie w miedzi i cynku, przy wymianie pokrycia dachowego w Collegium Novum, przy ul. Gołębiej w Krakowie. — Formularze ofertowe na odnośne roboty otrzymać można za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie 2 zł. w biurze Sekretariatu U. J., w godzinach od 12 do 13, gdzie też wyłożone będą do wglądu oferentów plany szczegółowe i wzory wykonać się mających robót. — Oferty na przepisanych formularzach składać należy w Sekretariacie U. J., do dnia 20 listopada br. do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w Sekretariacie U. J. o godzinie 13. — Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Oferty niezłożone w przepisanym terminie, nie posiadające wymaganego wadium lub też niezgodne z obowiązującymi przepisami, nie będą rozpatrywane. — Rektorat U. J. zastrzega sobie wolny wybór ofert, względnie unieważnienie przetargu.

Rektor U. J.
WŁ. SZAFER.

Kraków, dnia 12 listopoda 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9 II p.
Godz. urz. od 8—13; Konto PKO 415.107.
Sygn. VII Km. 2176/34.
Dnia 6 listopada 1937 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 333/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Tadeuszą Jakubowskiego w Krakowie ul. Siemiradzkiego L. 27, przeciw dłużniczce Katarzynie z Jędrzejczyków Eznecker-Jabłońskiej w Krakowie, ul. Chocimska L. 32. dnia 20 grudnia 1937 o godzinie 12. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 Sala nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Katarzyny z Jędrzejczyków Eznecker-Jabłońskiej nieruchomości Lwh 50 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowawieś objętej przy ul. Chocimskiej L. 32, położonej, składającej się z parceli bud. L. Kat. 177 i z domu murowanego, jednopiętrowego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 22.751 gr. 50.

Cena wywołania wynosi zł. 17.063 gr. 62.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.275 gr. 15.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki admienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części d egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie, ul. Piłsudskiego.
Sygnatura: Km. 881/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Józef Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23. listopada 1937 r. o godz. 11-tej w Krynicy, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bronisława Kalickiego w Krynicy, składających się z 1 autobusu osobowego marki „Lancia" na 22 osób. Nr. silnika 119405. — Ocenienie przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6. XI. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Leon Józef Faleński.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 91

A jednak...

— Zaraz... zaraz... tylko się ten paskudny bruk skończy, zapewniał Chudy. Jak un się skończy, pojedziemy jak ten wiater... jak kunie wyścigowe!

Dzień był pogodny, chociaż trochę pochmurny. Nieuchwytny powiew jesieni czuło się w podmuchach lekkiego wiatru, widziało się go w żółkniejącej barwie liści na drzewach. Wjechali w las, gdzieniegdzie błyskały płaskie brunatne albo czerwone kapelusze grzybów, z gąszczów szedł mocny zapach rozgrzanego jałowcu i wilgotnego mchu.

Eryk na nic nie zwracał uwagi. Ledwie mógł usiedzieć na miejscu, spoglądał na zegarek i popędzał szofera:

— Jedź prędzej!

— Cy to mozna prędzej po taki drodze? przecie jedziemy jak ten wiater! — dodawał gazu i pędził z szybkością co najmniej... dwudziestu kilometrów na godzinę.

W końcu przestał już go Krasnohorski upominać, sam widział, że dychawiczna maszyna dobywa ostatniego tchu. Zaciskał tylko pięści i powtarzał sobie:

— Przecież kiedyś dojedziemy...

Jakoż i dojechali. A czas był wielki, zdenerwowanie Eryka doszło do ostatnich granic. Wszystko w nim dygotało, bolały go wszystkie nerwy. W końcach palców czuł piekące kłócie, przed oczami latały mu czarne i ogniste płaty...

Zdawało mu się, że wieczność całą jechał, gdy szofer obrócił się ku niemu i powiedział z triumfującą miną:

— O, juź pałac widać! widzi jaśnie pan, jak myśmy prędko przyjechali!... jak ta błyskawica!

— Nie podjeżdżaj! stań na boku! — krzyknął Eryk.

Nie czekając, aż zgrzytające hamulce dokończą dzieła, wyskoczył i pędem pobiegł do pałacu. W hallu spotkał starego Piotra, który na jego widok wytrzeszczył oczy, upuścił trzymaną w ręku tacę, która z brzękiem potoczyła się pod ścianę.

Krasnohorski pochwycił go za ramię.

— Gdzie jest pan Górka? — krzyknął ochrypłym głosem.

Stary kamerdyner zamrugał oczami i dopiero po chwili odpowiedział:

— Nie ma...

— Jakto nie ma? wyjechał? Kiedy?

Stary odpowiedział zawsze z tym samym ogłupiałym wyrazem twarzy.

— Wcale nie był...

Eryk puścił jego ramię. Teraz on z kolei zgłupiał.

— Jakto nie był? przecież miał przyjechać z panią hrabiną!

Kamerdyner potrząsnął głową.

— Jaśnie pani hrabina przyjechała sama, tylko z panną hrabianką.

Uczucie ulgi było zbyt silne. Szalone zdenerwowanie, w jakim Eryk trwał poprzedniego wieczoru, bezsenna noc, męcząca jazda wywołały teraz reakcję. Zatoczył się i gdyby go stary sługa nie podtrzymał, byłby upadł.

Wystraszony Piotr chciał wołać, Eryk dał mu znak milczenia.

— Nic mi nie jest... to tylko zmęczenie. Kąpiel i łóżko!

Jakoż, nie chcąc się widzieć z nikim, zaraz po kąpieli, położył się spać i nie obudził aż przed samym wieczorem.

XXVI.

Górka nie odwiózł Marty i Krysi do samej Krasnej Góry, bo zbadawszy rozkład pociągów, wiedział, że w takim razie musiałby tam zanocować, a znając złośliwość ludzkich języków — zwłaszcza w sytuacji Marty — nie chciał jej na obmowę narażać. Wysiadłszy więc na krańcowej stacji, wsadził obydwie młode osoby do czekającego samochodu, i pożegnawszy je serdecznie, powrócił na stację, aby czekać na pociąg, idący w stronę Warszawy.

Bardzo cierpiał nad tym rozstaniem. Przez ubiegły rok przyzwyczaił się widywać Martę niemal codziennie... towarzystwo jej stało się dlań potrzebą serca... nie wyobrażał sobie, jak teraz będzie żył.

— Marynia niedługo tam zjedzie... wtenczas i mnie będzie wolno, krzepił się w duchu.

Tak, ale księżna mogła i parę i kilka miesięcy po świecie rozjeżdżać...

Bardzo był smutny pan Górka.

Pomimo wielkiego stosunkowo wyrobienia i pewności siebie, jakiej nabrała dzięki kierunkowi księżnej, Marta była pod wielkim wrażeniem, dojeżdżając do Krasnej Góry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.